

ROSJA a ZACHÓD Konferencja moskiewska Harold Laski przemawiał w Zurychu

Wybitny polityk angielski demaskuje imperializm amerykański

Bern (PAP). Na zaproszenie partii socjal-demokratycznej wygłosił w Zurychu przemówienie prof. Harold Laski b. przewodniczący angielskiej Labour Party. Mówiąc na temat „Rosja a Zachód”, Laski skrytykował rozpowszechniony zwyczaj mierzenia dwójką miarą. „Gdy Stany Zjednoczone żądają baz wojskowych na całym świecie, mówi się, że to w imię pokoju, gdy zaś ZSRR chce się zabezpieczyć w Dardanelach, zarzuca mu się imperializm. Polityka Związku Radzieckiego nie kieruje się żadnymi tendencjami imperialistycznymi — oświadczył mówca. ZSRR chce się zabezpieczyć przed agresją i do tego ma pełne prawo i podstawy. Związek Radziecki nie zapominał lat 1918—1922 i ówczesnej polityki interwencyjnej aliantów, w którą Churchill włożył

100 milionów funtów szterlingów.

ZSRR nie zapomina — oświadczył Laski — że polityka Chamberlaina zmierzała do skierowania przeciwko niemu osi Berlin—Rzym i że gdyby poszło po jego myśli, niewątpliwie zawarłby umowę z Hitlerem i Musolinim, by użyć ich dla wojny przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Historia rozstrzygnęła jednak inaczej i aby uniknąć powtórzenia podobnych zdarzeń, Związek Radziecki uprawniony jest do żądania pełnych gwarancji bezpieczeństwa. Chyba nikt nie zechce twierdzić — powiedział Laski — że poparcie finansowe Trumana dla spróchniałej monarchii greckiej i dla „demokracji tureckiej”, która nigdy demokracją nie była, ani nie będzie — służyć ma obronie neutralności szwajcarskiej.

Ameryka zamieniła Japonię w 49 stan związkowy i jest w trakcie zwiększenia liczby stanów do 50 przez wcielenie do swego imperium również Wielkiej Brytanii.

Ta hegemonia Stanów Zjednoczonych oraz organizowanie przez Amerykę baz wojskowych w arktycznych częściach świata — odbudowa Niemiec — to wszystko napelniać musi niepokojem każdego obywatela Związku Radzieckiego.

W toku swego przemówienia przerywanego oklaskami, Laski skrytykował ostro Churchilla, nazywając go romantycznym imperialistą XVIII wieku i zarzucając mu, że swoim przemówieniem zurychskim na temat Stanów Zjednoczonych Eu-

ropy z silnymi Niemcami, zmierzał do podziału świata na dwa wrogie obozy: zamierający kapitalizm i postępujący naprzód socjalizm, na warstwę bogatych wyzyskiwaczy i wyzyskiwane masy, których ostateczne zwycięstwo nie ulega wątpliwości.

Polsko-czechosłowacki „Dzień Armii”

Praga (PAP). Dowództwo praskiego garnizonu wojskowego urządziło polsko-czechosłowacki „Dzień Armii”. W obecności 1500 oficerów wygłosił generał dywizji Milik przemówienie, podkreślając przede wszystkim doniosłość zawartego niedawno układu czechosłowacko-polskiego oraz jego znaczenie polityczne i wojskowe. Sekretarz ambasady polskiej w Pradze A. Krajewski wygłosił odczyt poświęcony wzajemnym stosunkom czechosłowacko-polskim w przeszłości. Uroczystość została zakończona przemówieniem przewodniczącego Komitetu Słowiańskiego w Pradze ministra Maxy, który stwierdził, że

Warszawa (P. R.) Konferencja moskiewska została oficjalnie zakończona. Ministrowie spraw zagranicznych czterech mocarstw odbyli wczoraj po południu ostatnie posiedzenie, któremu przewodniczył minister Bevin. Na wstępie minister Molotow wygłosił dłuższe przemówienie precyzujące raz jeszcze stanowisko Związku Radziec-

przyjazne stosunki między narodami słowiańskimi są nie tylko gwarancją ich niepodległości, lecz także i pokoju światowego.

Wallace przemawiał w Paryżu

Warszawa (P. R.) B. wiceprezydent Stanów Zjednoczonych Henry Wallace przemawiał na posiedzeniu komisji spraw zagranicznych francuskiego Zgromadzenia Narodowego. Jak ogłoszono w późniejszym komunikacie posie-

kiego w sprawie układu czterech mocarstw. Ministrowie przyjęli radziecki projekt utworzenia specjalnej komisji z siedzibą we Wiedniu. Komisja ta ma rozpatrzyć i opracować wszystkie nie uzgodnione w Moskwie punkty traktatu pokojowego z Austrią. Po zakończeniu posiedzenia ministrowie wraz z zaproszonymi delegatami udali się na bankiet wydany na Kremlu przez generalissimusa Stalina.

dzenie komisji przeobraziło się w prywatną sesję parlamentu francuskiego. Na wstępie swego przemówienia Wallace oświadczył, że nie wierzy w niebezpieczeństwo nowej wojny. W ciągu najbliższych 5-ciu lub 6-ciu lat — mówił Wallace — Stany Zjednoczone staną wobec ciężkiego kryzysu gospodarczego i nie należy ułatwiać polityki tym elementom, które chciałyby szukać wyjścia z tego kryzysu w rozpętaniu nowej wojny. Wallace podkreślił, że Wielka Brytania pragnie pokoju ze Związkiem Radzieckim. Wallace przyjęty został przez premiera Ramadiera, przez przewodniczącą francuskiej partii socjalistycznej Bluma oraz przez generalnego sekretarza francuskiej partii komunistycznej Thoreza.

Nad Anglią szaleje burza

Londyn (API). Burza, która od trzech dni szaleje nad Anglią, wyrządziła dotkliwe straty szczególnie w miejscowościach nadbrzeżnych koło Porthcaville. W południowej Walii zatonał tankowiec z 42 ludźmi załogi.

Zatonęła również łódź ratownicza, która pospieszyła na pomoc tonącemu tankowcowi. O skały wyspy Fleda rozbił się zeszłej nocy statek „Benghazi” — załoga jednak została szczęśliwie uratowana. Wysokie fale zatopiły w Bridlington liczne kutry rybackie znajdujące się w porcie.

Strajk protestacyjny stu tysięcy

Nowy Jork (API). 100.000 robotników zjednoczonych w związkach zawodowych, które należą do CIO, proklamowało 1-dniowy strajk w całym stanie Iowa na znak protestu przeciwko ustawie przewidującej szereg ograniczeń dla związków zawodowych. Radca prawny CIO i AFL (Amerykańska Federacja Pracy), Connolly, oświadczył w związku z tym, że nagroda dla robotników za uzyskanie w tej wojnie zwycięstwo, jest próbą odebrania im praw, z których korzystali przez 30 lat.

Masaryk o problemie Serbów łużyckich

Praga (PAP). Czechosłowacki minister spraw zagranicznych Jan Masaryk odpowiadając na interpelację jednego z członków Prezydium Słowiańskiego Komitetu w Pradze w sprawie rozwiązania problemu Serbów łużyckich, oświadczył, że rząd czechosłowacki interesuje się żywo tym problemem i poświęca mu wiele uwagi. W odpowiedniej chwili Czechosłowacja zamierza wspólnie z Jugosławią i Polską oraz w ścisłej współpracy z rządem radzieckim wystąpić w sprawie Serbów łużyckich i uczynić dla tego narodu wszystko, co będzie możliwe.

Stosunki włosko-jugosłowiańskie normują się

Warszawa (P. R.). W Belgradzie podpisano umowę handlową i o gospodarczej współpracy między Jugosławią a Włochami. Umowa przyczyni się niewątpliwie do zacieśnienia stosunków między narodami włoskim i jugosłowiańskim.

Numer targowy

„Głosu Wielkopolskiego”

ukaze się w niedzielę rano w ozdobnej szacie, znacznie zwiększonej objętości i przyniesie wypowiedzi członków Rządu o Targach, Poznaniu i Wielkopolsce oraz szereg interesujących artykułów na temat Targów i Poznania.

Pod opieką władz brytyjskich odradza się w Niemczech faszyzm

Berlin (PAP). Jak donosi „Berliner Zeitung”, władze wojskowe w strefie brytyjskiej w Niemczech zatwierdziły organizację o ideologii czysto faszystowskiej, która występuje pod przykrywką działalności religijnej i demokratycznej. Na czele tej organizacji stoi Matylda Luedendorff, znana z głoszenia nienawiści rasowej. Organizacja rozpoczęła swoją działalność od kolportażu pism i udzielania pomocy materialnej swym dawnym zwolennikom oraz od skupienia

pogrobowców partii hitlerowskiej. Działalność tej organizacji doprowadziła ostatnio do powstania nowego reakcyjnego ugrupowania w Niemczech. „Berliner Zeitung” zaznacza, że stosunki obecne przypominają okres po pierwszej wojnie światowej, który pociągnął za sobą straszną katastrofę. Dziennik kończy swe wywody pytaniem: „Czy w strefie brytyjskiej nikt nie zdaje sobie sprawy, że grozi odrodzenie faszyzmu?”

Churchill atakuje rząd Labour Party

Londyn (API). Przemawiając na zebraniu konserwatystów w Woodford w hrabstwie Essex, oświadczył Winston Churchill, że W. Brytania straciła b. wiele z szacunku, jakim obdarzali ją Stany Zjednoczone i Związek Radziecki, oburzając się na lekkomyślne wykorzystanie pożyczki amerykańskiej, która dosłownie „poszła z dymem”, gdyż obrócono ją w dużej części na zakup tytoniu. Szczególnie ostro kryty-

kował Churchill rząd Partii Pracy za jego politykę kolonialną.

Domaga się on, ażeby kontynuować za wszelką cenę walkę w Palestynie i utrzymać pod panowaniem brytyjskim Indie. Na zakończenie Churchill zapewnił, że nie ma żadnych ambicji politycznych. „Politykę zajmuje się tylko dlatego, aby spełnić swój obowiązek i pomóc krajowi.”

Emerytury i renty przedmiotem obrad Rządu i Sejmu

Warszawa (P. R.). Na śródomowym posiedzeniu komisji budżetowej rozpatrywano sprawę emerytur i rent. Referent tej części budżetu poseł Strzałkowski podał do wiadomości, że Ministerstwo Skarbu przygotowuje rozporządzenie podwyższające minimum emerytur z 1.200.— na

zł 2.000.—, minimum pensji wdowie z 800.— do 1.400.— zł, pensji sierocy z 300.— na 700.— zł. Prócz tego emeryci otrzymywać będą po zł 500.— dodatku na dziecko. Jest to ekwiwalent za cofnięcie emerytów z dniem 1 marca 1947 r. kartki żywnościowe.

Zmiana dni bezmięsnych

Warszawa (API). Zarządzeniem z dnia 19. 4. br. Ministra Aprowizacji, zostały wprowadzone następujące zmiany w związku ze zbliżającymi się dniami świątecznymi do rozporządzenia o dniach bezmięsnych.

W poniedziałek, wtorek i środe, dnia 28 29 i 30 4. br. został dozwolony obrót mięsem, jego przetworami oraz tłuszczami zwierzęcymi w sklepach żywnościowych i rzeźniczych, straga-

nach oraz we wszystkich przedsiębiorstwach handlowych. Natomiast zakazany został wspomniany obrót dla wymienionych przedsiębiorstw w dniach 1—3 maja t. zn. w czwartek, piątek i sobotę.

W przedsiębiorstwach gastronomicznych, gospodnich i stołówkach obowiązują dni bezmięsne bez zmian.

Ceny spadną po żniwach

Londyn (BBC). Kandydat partii republikańskiej na prezydenta Stanów Zjednoczonych Stassen był wczoraj przyjęty na obiedzie przez premiera W. Brytanii Attlee. Stassen przybył do Londynu po zakończeniu objazdu 16 krajów europejskich w których badał sytuację gospodarczą. Na konferencji prasowej, którą odbył

wczoraj rano oświadczył on, że jest optymistą co do sytuacji światowej w dziedzinie żywienia. Wprawdzie ceny są obecnie wysokie należy jednak liczyć się z ich spadkiem natychmiast po żniwach. Zdaniem jego najważniejszym czynnikiem w gospodarczej odbudowie świata jest odpowiednio wysoka produkcja węgla.

KOMUNIKAT

Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego

W związku z tym, że dnia 25. 4. 1947 r. upływa ustawowy termin ujawniania się przed komisjami amnestijnymi MBP wydało podległym mu organom następujące zarządzenie:

Komisje amnestyjne przy Urzędach Bezpieczeństwa Publicznego urzędować będą dnia 25. 4. 1947 r. bez przerwy aż do całkowitego załatwienia formalności dla osób które w dniu tym zgłoszą się. Gdyby jednak nie zdążono przeprowa-

dzić wszystkich formalności dla ujawniających się, komisje amnestyjne zobowiązane są przyjąć w dniu 25. 4. 1947 r. zgłoszenia zarówno indywidualne jak i zbiorowe od pragnących się ujawnić z tym, że formalności techniczne tj. przyjęcie broni, radioaparatury nadawczych, itp. sprzętu oraz wydawanie zaświadczeń o korzystaniu z amnestii dokonywane będą w ciągu dalszych trzech dni po 25. 4. 1947 r.

Dyr. UNRRA u Premiera

Warszawa (P. R.) Premier Cyrankiewicz przyjął wczoraj na audiencji przybyłego do Warszawy naczelnego dyr. UNRRA. — Rooks'a.

Ks. Bernadotte w Polsce

Gdańsk (API). Książę Bernadotte — przewodniczący szwedzkiego Czerwonego Krzyża — przybywa dziś samolotem do Polski. Zwiedzi on ośrodki szwedzkiego Czerwonego Krzyża a między innymi prewenterium dla dzieci polskich w Dzierżazno pod Żukowem na Kaszubach. Przyłot nastąpi o godz. 9 rano a o godz. 17-tej ks. Bernadotte odleci do Warszawy.

W Paryżu brak maki

Londyn (BBC). Gabinet francuski miał się zebrać wczoraj w Paryżu dla przedyskutowania sprawy obniżenia we Francji racji chleba i maki. Jak donoszą, w Paryżu na przedmieściach prawie czwarta część piekarni jest zamknięta z powodu braku maki. W Paryżu i w niektórych miastach prowincjonalnych widzi się ogonki przed piekarniami.

Kto ich zna?

Lublin (API). Już wkrótce w Sądzie Okręgowym w Lublinie rozpatrywana będzie sprawa 8-miu katów z Majdanka. Przybyli oni do Lublina ze strefy amerykańskiej. Są to SS-owcy, którzy pełnili służbę na Majdanku w okresie od 42—44 r. i mają na sumieniu tysiące ludzkich istnień. Są to Genter Otto, Fehlt Konrad, Freimer Jakob, Eiseli Adam, Turr Karol, Vdomemmen-ga i Schaefer Eberkurt. Prokuratura wzywa wszystkich, którzy mogą powiedzieć coś o działalności zbrodniarzy do zgłoszenia się w Sądzie Okręgowym w Lublinie.

Będą wyprawki dla niemowląt

Warszawa (P. R.). W grudniu ub. roku Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej rozprawiło na terenie Polski 5.000 wyprawek niemowleńczych między kobiety ciężarne i matki. Stało się to początkiem akcji przeprowadzanej w skali powszechnej. Jako przydział materiałów Ministerstwo rozprawiło w najbliższym czasie 125 tys. wyprawek dla niemowląt.

Ta sama zasada

— Cała armia razem z bagażem idzie do niewoli. Ewentualne pytania są zbędne i jedynie całko- wite przyjęcie tamtego warunku uspokoi moje armaty (bringt ins Schweigen meine Kanonen) bo do tej chwili strzela się dalej (wird weiter geschossen) — powiedział triumfujący Helmut Moltke do przedstawicieli francuskiego po bitwie pod Sedanem i zebrał na to hymny pochwały niemieckiej historii.

— Trzeba było dopiero Moltkego, by Niem- ców nauczyć, jak należy rozmawiać z pokonanym nieprzyjacielem — pisali później jego biografowie.

I nie inaczej rozmawiali by z Francuzami w 47 lat później Hindenburg, czy Ludendorff, gdyby Joffre był nie opanował początkowego załama- nia — również własnego — i rzeczywiście ka- pitulował. Niemcy nie ujrżeli jednak białych flag, chociaż tam i tu zdemoralizowane pułki francuskie rzuciły już broń i dopiero straszliwe karząca ręka „Ojca Zwycięstwa” Clémenceau wskazała im drogę powrotną na pole potem już wielkiej chwały. I tak widmo powtórnego Sedanu przerodziło się w pierwszą Marnę. Potem krwi morze rozlało się we Flandrii. Po Flandrii za- krwawiła się Somma, w międzyczasie rozgorzało piekło Verdun, potem była znowu Marna, aż wreszcie wskazówki zegara historii zatrzymały się na Compiègne.

Przedtem jednak, był prolog. Nieunikniony, konieczny. Niemcy zjawiają się propozycją za- wieszenia broni. Ponurzy, sztywni i wysoce do- tknięci. Przyjechali bowiem na czas i czekają prawie godzinę. Ale to ich wina. Chętni są przecież tak często swoim „najlepszym na świe- cie wywiadem”, powinni byli więc wiedzieć, że i sam Clémenceau musiał raz czekać, bo wielki marszałek Francji i wódz wojsk koalicyjnych słuchał właśnie porannej mszy św., bez której nie zaczął ani jednego dnia swego wielkiego życia.

Wreszcie Foch nadszedł. Miał ciemno-błęki- tny płaszcz bez odznak i srebrem okuty pejcz, którym stukał o cholewy brązowych i podo- bno wilgotną gliną przybrudzonych butów — jak bystro spostrzegł jeden z owych dotknię- tych parlamentarzystów niemieckich.

Rozmawiał wesoło z jakimś młodzieńcem po- rurcznikiem, a mijając Niemców, zapytał „z dzi- wnym uśmiechem, jakby o niczym nie wiedział”: — Vous voulez, messieurs?”

Można by sprzeczać się o to, czy człowiek tak wysoce kulturalny i głęboko religijny jak Foch poddawał się w ogóle uczuciu zemsty. Jeżeli jednak w tym zapytaniu — jak później skarżyli się historycy niemieccy — rzeczywiście drgał triumf zemsty za Sedan, że była to zemsta dro- bniutka w stosunku do buty Moltkego, a przede wszystkim jedyna. Bo na udzielenie Niemcom tej lekcyj, której potrzebowali za przeszłość i na przyszłość, nie pozwolili Fochowi inni. Obsy- pano go wprawdzie hołdami i obwożono czwór- kami białych koni po prawie całej Europie, od- mówiono mu jednak tego, co miało ukoronować jego piękną służbę żołnierską dla Francji: prze- marszu z wojskiem przez bramę brandenburską, jak w 1871 roku Moltke przemarszerował pod Łukiem Triumfalnym w Paryżu.

Bo już wtedy obowiązywała zasada, że Niem- ców można poskramiać, nie wolno jednak ukar- rać, bronili jej wówczas Lloyd George i lord Balfour. Najpierw w Compiègne, a potem w Wersalu.

Stary „Tygrys” Clémenceau nasrożył się wprawdzie gwałtownie i powiedział twardo „ustna dyskusja nie wchodzi w rachubę”, gdy szef niemieckiej delegacji, hrabia Brockdorff-Rantzau chciał zgodnie z mentalnością niemiecką rozma- wiać z koalicją tak, jakby właśnie Niemcy wy- grali wojnę. Brockdorff-Rantzau wygłosił więc tylko przemówienie, mające wstrząsnąć sumie- niem świata i zakończył je słowami:

— Wielki naród niemiecki cierpi, ale nie ginie.

— Trés bien — dodał marszałek Foch uro- czysto.

Brockdorff-Rantzau miał rację. Naród niemiecki nie ginie. Ma bowiem opiekunów, którzy go potrzebują.

„Tygrysowi” starczyło sił do pouczenia but- nego hrabiego niemieckiego i przypomnienia mu, że sto przed zwycięzcami, a nie pokonanymi, nie zdołał jednak zapobiec machinacjom za- kulisowym towarzyszyów broni, którzy już wtedy podcinali gałęzie, na których mogłyby urosnąć owoce jej tak krwawo okupionego zwycięstwa.

I nie tęgość umysłu Rantzau'a, jak zdawało i nadal zdaje się Niemcom, tylko i jedynie „ser- deczność” przyjaciół Francji sprawiła to, że Brockdorff-Rantzau mógł w ciągu zaledwie trzech tygodni zasypać koalicję 20 notami dyploma- tycznymi. I nikt inny, tylko sam generał Smuts wystąpił z poważnym démarche u prezy- denta Wilsona, zwracając uwagę na to, że tekst traktatu pokojowego „jest przeciwny literze i duchowi jego punktów”.

W następstwie tego już po 21 latach Niemier zjawiał się znowu w Wersalu. Ale nie z rulona- mi not dyplomatycznych pod pachą.

Der Spuk ist aus (czary skończyły się) — wo- łał na rycinie jednej z gazet niemieckich do zatrzwożonych duchów Ludwik XIV, kardynała Richelieu, Napoleona, Clémenceau i Focha „land- ser” niemiecki, wchodząc po kapitulacji Pétaina z karabinem do lustrzanej sali Wersalu.

To był ów owoc, który wyrósł i dojrzał na gałęziach, podciętych w i po Wersalu.

Dziś na miejscu Lloyd George'ów, Balfourów stanęli inni. Zasada została jednak ta sama. Niemców należy poskramiać, nie wolno ich jed- nak ukarać. Są bowiem potrzebni. Dalecy od prawdy są jednak wydaje się ci, którzy w re- komej niemieckości pochodzenia lub innych uczuciach tego czy owego ministra doszukują się przyczyn powtarzania się krwawych kapie- li Europy. Zdania Byrnesa, Marshalla, Bevina, czy nawet Trumana są bowiem jedynie wypowied- zieniem myśli i woli tych, którzy posługują si- nimi. Nie utrzymali i nie otrzymają zwłaszcza w USA władzy ministerialnej człowiek, który by

Wielki rezerwuar entuzjazmu

Wrażenia korespondenta angielskiego z Moskwy

„Daily Express” zamieszcza artykuł specjal- nego wysłannika na konferencję moskiewską, Ste- fana Delmera, poświęcony wrażeniom z Moskwy. Dziennikarz angielski w sposób żywy i zajm- ujący opisuje obecne nastroje w stolicy Związku Radzieckiego. Oto niektóre jego wrażenia:

„Kilka dni temu, podczas gdy konferencja mo- skiewska zajmowała się sprawą demilitaryzacji Niemiec, urządziliśmy sobie węgry i poszedłem do Opery. Dawano „Iwan Sussanin” Glinki, ro- syjskiego kompozytora z XIX wieku.

Interesowała mnie przede wszystkim publicz- ność. Moi sąsiedzi na miejscach 30-rublowych wydawali się ludźmi prostymi i spokojnymi, szczególnie, gdy podczas antraktów wstawali, przechadzali się parami w foyer, uroczyste i po- ważne, jedna para za drugą.

Gdy jednak w ostatnim akcie, zakończonym wielkim crescendo patriotycznym, biła dzwony i zwycięzca wjeżdża na scenę na białym koniu, aktorów i publiczność opanowuje prawdziwe wzruszenie. Na chwilę wszyscy w sali wstrzy- mują oddech. Potem długo, długo brzmia entu- zjastyczne oklaski. Z oczu grubego oficera, któ- ry siedzi obok mnie, spływają łzy. Muszę przy- znać, że ta głęboka, szczerza reakcja publicz- ności była fascynująca.

Co sprawiło, że te dzwony operowe były tak mocno w sercach publiczności?

Oczywiście, wspomnienie zwycięstwa z 1945 r. i potwornych lat wojny, które to zwycięstwo po- przedziły.

Należy z całą szczerością stwierdzić, że w tej publiczności wyczuwa się głęboki rezerwuar za-

ufania ludzkiego i ofiarnego oddania rządowi radzieckiemu, wyczuwa się wielki kapitał uczu- ciowy, którego nie posiada dzisiaj żaden inny rząd na świecie.”

Mówiąc o życiu Moskwy i codziennej pracy Związku Radzieckiego, korespondent pisze:

„Codziennie rano wchodzi do mego pokoju anioł pokoju. Anioł ten jest szczupły, wysoki, opasany białym fartuszkami. Przynosi mi śnia- danie.

Katia Mikołajewna, mój zwiastun pokoju, jak to zresztą dzieje się we wszystkich hotelach świata, chętnie bierze napiwek. Chce mieć ruble.

W 1939 roku, gdy Związek Radziecki się zbliżył, gdy wystawy sklepowe były puste, Ka- tia nie chciała mieć rubli. Wystarczyło jej pu- dełko papierosów, lub tabliczka czekolady od czasu do czasu.

Dziś Katia Mikołajewna, jak wszyscy ludzie na świecie, chce pieniędzy. Sklepy pełne są to- warów.

Zadziwiająco dużo pięknych rzeczy, ubrań, ma- teriałów, butów, naczyń kuchennych, aparatów radiowych. Jednym słowem, jest wszystko, cze- go dusza zapagnie, choć wszystko to jest dość drogie.

Wszystko to świadczy o tym, że Związek Ra- dziecki kupia obecnie wszystkie siły dookoła pracy nad odbudową kraju. Tu w Związku Ra- dzieckim, każdy nerw jest napięty, każdy wy- silek skierowany ku temu, żeby całkowicie wy- pełnić program odbudowy, przestawiając produkcję wojenną na tory pokojowe, tak by każdy oby- watel radziecki mógł otrzymać te towary, któ- rych był pozbawiony podczas wojny i podczas lat poprzedzających ją, zapelnionych przygo- towaniami wojennymi.

Uważam, że Rząd Radziecki może liczyć na wysiłek kraju. Widziałem białego konia boje- wego, i słyszałem bijące dzwony. Sądzę, że mają one głębokie znaczenie.”

Anglik o Ziemiach Zachodnich

„Polacy pracują z niesłychaną wytrwałością”

London (API). — Korespondent Reutera John Peet, zwiedzający Ziemię Odzyskaną, opisuje swe wrażenia. W korespondencji swej Peet na- zywa nasze Ziemię Zachodnią „b. niemieckim terytorium okupowanym przez Polskę”. Kores- pondent stwierdza, że zadziwiła go dokonana repolonizacja tych ziem, zwłaszcza Wrocławia, który w niecałe dwa lata po wejściu tam od- działów polskich jest prawie całkowicie polskim miastem.

„Kilka tysięcy Niemców, przeważnie kobiet i dzieci — pisze Peet — spodziewa się repatriacji tego lata. W czasie ubiegłych 2 lat prawie wszyscy Niemcy, zamieszkujący Ziemię Zachodnią, zostali repatriowani do Niemiec. Gospodarka polska — oświadcza dalej Peet — niewiele straci wskutek repatriacji pozostałej ludności niemieckiej. Są to bowiem w większości kobiety i dzieci, które — podkreśla Peet — do czasu repatriacji są pod

opieką rządu polskiego, pomagającego im w takich samych rozmiarach jak polskim wdowom i sier- otom. Górnicy niemieccy i robotnicy fabryczni, którym zezwolono na wykonywanie pracy, tra- ktowani są na równi z Polakami, otrzymują takie samo wynagrodzenie i normy żywnościowe. Mi- mo wielkich trudności, — pisze Peet — braku koni, ludynków gospodarskich itd. Polacy pra- cują z niesłychaną wytrwałością. Obszar zasia- wów w roku bieżącym wynosi 3.400.000 ha, w roku przyszłym wyniesie ma 450.000.000 ha. Na zakończenie Peet oświadcza, iż mimo różnego pochodzenia ludności polskiej na Ziemiach Od- zyskanych, wszyscy wierzą głęboko że ziemię tę pozostaną polskie. W romowach, które na miej- scu przeprowadził Peet, mieszkańcy wyrażali to samo przekonanie: „Ziemia, którą orzemy jest nasza, węgiel który wydobywamy jest nasz i nasze są fabryki w których pracujemy”.

Młyny na własność

Warszawa (API). Ministerstwo Ziem Odzy- skanych wydało zarządzenie o nadawaniu na własność osobom prywatnym młynów o zdolności przetwarzalnej do 5 ton dziennie, o ile młyny te nie zostały dotąd wydzielone spo- łdzielniom Zw. Samopomocy Chłopskiej.

Nabywcami młynów gospodarczych mogą być repatrianci, którzy byli właścicielami młynów na ziemiach nie wchodzących obecnie w granice Rzeczypospolitej, oraz inni repatrianci i prze- sie-

dleńcy z ziem starych, fachowi młynarze, w szczególności dotychczasowi dzierżawcy, repa- trianci, którzy posiadali młyny, bezpłatnie wglę- dnie za dopłatą zaliczkową w formie tenuty dzierżawnej w zależności od tego, czy też wię- ksz od posiadanego poprzednio. Inni repatrianci i przesiedleńcy z ziem starych winni wpłacać za- liczki w formie i wysokości tenuty dzierżawnej stosownie do decyzji dysponującej władzy.

Informujemy o wywiezionych dzieciach

Warszawa (P. R.). W okresie okupacji Niemcy wywiezili z Polski tysiące dzieci. Do tej pory odnaleziono i sprowadzono do kraju za- ledwie część wywiezionych dzieci. Akcja poszuki- wania dzieci jest niezwykle utrudniona wsku- tek braku materiałów dowodowych. Umożliwi- ło to Niemcom ukrycie dzieci polskich. Każdy z obywateli, który wie o dziecku wywiezionym przez Niemców, powinien natychmiast udać się

do najbliższego urzędu gminnego lub zarządu miejskiego i podać wszystkie posiadane infor- macje: wiek, imię, nazwisko, zdobnienie używane w rodzinie, przybliżoną datę wywiezienia i o ile to możliwe, fotografie. Również ktokolwiek wie o wywiezionych przez Niemców zakładach dzie- cięcych powinien zgłosić do władz posiadane in- formacje.

Poznać gości licznych przedstawicieli zagranicy

W miarę zbliżania się terminu otwarcia Mie- dzynarodowych Targów, przybywają do Poznania coraz liczniejsi goście zagraniczni. Oba reprezen- tacyjne hotele „Continental” oraz „Britania” są już zapelnione. Poznać gości przedstawicieli ze Stanów Zjednoczonych, ZSRR, Anglii, Brazylii, Argentyny, Francji, Holandii, Danii, Jugosławii,

Iranu, Szwecji, Finlandii, Włoch, Szwajcarii, Wę- gier, Bułgarii i Czechosłowacji.

Najliczniejszą jest reprezentacja Holandii, liczy bowiem 35 osób. Wśród niej znajdują się przed- stawiciele wielkich fabryk, importu holender- skiego, przedsiębiorstw transportowych i żegluga- rowych oraz domów handlowych. Przyjechał m. in. p. V. d. Vrugt Samuel Utrecht — kier. działu zakupu kolei holenderskich. Delegacja francuska liczy 18 osób z Mr. Mosiner — dyr. Ministerstwa Gospodarstwa Narodowego na czele. Z Czecho- słowacji przybyła 16 osobowa delegacja, z An- glii 20 osobowa. Wśród gości angielskich są pp. A. Hollem — przedstawiciel London Chamber of Commerce, W. E. Mills — dyr. firmy Morgan Crucible z Londynu, redaktor „Sumtay Times” — Nicolas Carral, charge d'affaires Ambasady Bry- tyjskiej z Warszawy, attaché wojskowy i Mr. Holliday — attaché handlowy. W Poznaniu bawi ambasador włoski z rodziną, z Finlandii minister Takki oraz p. Nykopp — dyr. departamentu dla spraw handlowych. Poza wymienionymi delega- cjami przybyło do Poznania 49 Anglików oraz 39 Francuzów, będących przedstawicielami władz alianckich w Niemczech.

Najnowsze modele wiosennych praktycz- nych sukien o nowej linii. Wiadomości z kulis mody paryskiej i londyńskiej. Porady lekarskie dla matek o użebieniu ich dzieci. Jak dorabiać w domu na war- sztacie tkackim? Jak założyć ogródek działkowy? Jak pracować racjonalnie?

I wiele, wiele innych praktycznych rad i ciekawostek zawiera nowy

23-ci numer 4-480

barwnego czasopisma

„Moda i Życie Praktyczne”

Program uroczystości gnieźnieńskich

Sobota, dnia 26. IV. 1947 r.
Uroczystości związane z 75-leciem istnienia Gazowni Miejskiej:

godz. 9.00 Msza św. w Bazylice.
10.00 Akademia w Teatrze Miejskim.
16.00 Obrady Polskiego Zrzeszenia Ga- zowników, Wodociągowców i Tech- ników Sanitarnych, Oddział Poznań- ski — aula Liceum Handlowego.
18.00 Posiedzenie Zarządu Głównego Pol- skiego Zrzeszenia Gazowników, Wo- dociągowców i Techników Sanitar- nych — w auli Liceum Handlowego.

14.00 Mecz piłki nożnej na Stadionie Sportowym.
18.00 Otwarcie Wystawy Prac Miejskich Zeńskich Szkół Zawodowych. (Wy- stawę można zwiedzać codziennie od godziny 9-tej do 18-tej przy ulicy Chrobrego 23. do dnia 2 maja).
22.00 Nieszpory w Bazylice — Wystawie- nie Najśw. Sakramentu. Bogurodzica — wspólny śpiew. Po nieszporach procesja z Relikwiami św. Wojcie- cha do kościoła św. Michała, z po-

chodniami. Illuminacja miasta — cało- nocna adoracja w kościele św. Mi- chała.

Patrzeć,
Widzieć,
Wiedzieć

interesujący artykuł
prof. Ludwika Flecka

w 2 numerze miesięcznika

„PROBLEMY”



MŁODA
RZECZPOSPOLITA

Tajemniczy wybuch na Helgolandzie

Berlin (PAP). Z Cuxhaven donoszą, że w okolicach Helgolandu we wtorek o godz. 21-szej nastąpił silny wybuch, od którego zatrzęsły się drzwi i okna w domach Cuxhaven. Jednocześnie zaobserwowano olbrzymi słup ognia i gęste kłę- by dymu. Wstrząs był podobno gwałtowniejszy, niż podczas piątkowej eksplozji na Helgolandzie. Władze bezpieczeństwa nie udzielają w tej spra- wie żadnej informacji.

Nowy wybuch w Texasie

Nowy Jork (PAP). W tydzień po straszli- wej katastrofie, która nawiedziła miasto Texas, wybuchł tam znowu pożar w składzie saletry, powodując eksplozję. Nad miastem unosią się kłęby dymu. Liczba ofiar na razie nie jest znana.

Holenderscy dziennikarze w Polsce

Warszawa (PAP). 20 kwietnia br. przyby- ła z Holandii do Polski wycieczka 10 dzien- nikarzy, reprezentujących wszystkie kierunki pra- sy holenderskiej. Dziennikarze zwiedzają ośrodki przemysłowe kraju i zabawią w Polsce około 10 dni.

Targi jako wyraz gospodarczego wysiłku Polski

Fascynujące słowo „Targi” wyrażało całą troskę społeczeństwa poznańskiego, czy tylko zdążyli należeć do urzędującego po gruntownych zniszczeniach przez okupanta dokonanych. Ambicja poznańczyków kazała im matwić się o to, jak goście znajdą nasze miasto. Czy będą zadowoleni, czy w tych zwalcz gruzów tu i ówdzie jeszcze piętrzących się ujrzą naszą inicjatywę, naszą pracę i nieustanną walkę o lepsze jutro? Czy istotnie zadowoli ich i zainteresuje to co wytwarzamy, pokonując tak niesłychanie wielkie trudności, pomnożone jeszcze o żywiołowe klęski, jakimi los nas doświadczył? Wiemy dobrze, my trzej Wielkopolanie, że cudzoziemcy już zdążyli zapożyczyć o pięknie wyrażonej o Polsce opinii Roosevelta, iż „jest natchnieniem narodów”, że mniej zniszczeni niż my, będą na nas patrzeć wyłącznie jako na kontrahenta i oceniać nas wedle ekonomicznych walorów. Dla nich jest ważne to, co wytwarzamy, co możemy sprzedać i co możemy kupić. Musimy zrozumieć, że Targi dla zagranicy mają wyłącznie aspekt handlowy, a polityczny tylko o tyle, o ile z ekonomicznym się łączy.

Dla nas to co innego! Dla nas to nowe dzieło pomimo trudności jednak dokonane. Hale targowe i pawilony do ostatniego skrawka powierzchni wypełnione, a ileż placówek przemysłu i handlu na skutek opóźnienia miejsca już w nich nie znalazło!

Z bilansu naszej pracy możemy być dumni.

Wytwórczość nasza walcząca z brakiem surowców i półfabrykatów rozwija się coraz bardziej. Tego są dowodem tegoroczne Targi. Świadczy o one również, że Polska żyje pod hasłem pracy i wysiłku.

Może nie wszystkie wytwory nasze osiągnęły przedwojenną jakość, ale te braki mówią o tym, jak wyniszczono nam ludzi wykwalifikowanych i jak bardzo nam ich potrzeba. To co widzą na stoiskach goście zagraniczni — nasi sojusznicy, sąsiedzi i sceptyczni rodacy, jest sumą wysiłku polskich mózgów i mięśni, więcej: jest zapowiedzią nieodwołalnego postanowienia dążenia do coraz doskonalszego wykonania i podnoszenia stanu produkcji. Zdajemy sobie bowiem zupełnie dobrze sprawę z tego, że chcąc zająć miejsce na rynkach świata, musimy dostarczać towar wysokiej jakości. Obecne Targi muszą przekonać przyjezdnych z zagranicy, że głębokie zmiany ustrojowe i szczerą demokratyzację w Polsce przyczyniają się wydatnie do stałego doskonalenia i podnoszenia poziomu.

Całość Targów utrzymana w tonie skromnym. Zupełnie słusnie położono główny nacisk na treść, a nie na formę. Ta w swoim czasie również przyjdzie. Zwiedzający obcy i nasi mają moż-

ność na Targach zapoznać się z trzema sektorami gospodarki krajowej, zmierzającymi w zgodnym wysiłku do realizowania 3-letniego planu. Dają one możliwość przekonania się, jak wielkiego dokonaliśmy postępu od chwili oswobodzenia Polski od okupanta, przy czym nie wolno ani na chwilę zapominać o bardzo trafnym podkreśleniu ministra Minca, że w gospodarce „nasz bilans rozpoczęcia wynosił 0”. Ten, kto o tym zapomina i inne stawia kryteria oceny, zapomina o dziesiątkach tysięcy zniszczonych wsi, setkach zrujnowanych miast, tysiącach warsztatów pracy, dymiących bez przerwy krematoriach i wielomilionowym wyniszczeniu naszego narodu.

Dziś odbudowawszy komunikację i transport w rekordowym czasie, doprowadziliśmy do możliwego porządku nasze porty, zyskawszy na rozległości dostępu do morza, przedstawiając tę rewię naszego narodowego wysiłku, patrzymy w przyszłość spokojnie i z ufnością.

Tegoroczne Targi, wypieszczone dziecko całego Poznania, należy spełniły swe zadanie i możemy być z nich dumni.

Ci, którzy wypowiadali swe wątpliwości, a nawet niewiarę w to, że potrafimy zagospodarować Ziemię Odzyskaną, na Targach znajdują najlepszą odpowiedź, jak organicznie przemysł, rolnictwo i handel tych ziem Macierzy powróconych, włączone i zsynchronizowane zostały z całością kompleksu gospodarczego Polski.

Adam Kiciński

Bernard Lisiak

Naczelnik Wydziału Ogródów i Lasów Miejskich

„Święto Lasu”

Darż Bór! — niech się darzy bór — niech rośnie las! Niech się w nim darzy zwierzęta, ptactwo, jagody i grzyby!

Ileż poetyckiego piękna i głębokiej myśli w tym starym prostym powiedzeniu, które pierwszy raz wyrzekł człowiek przejęty pięknem środowiska leśnego, w którym rośnie razem z drzewami, niedziwiedziem i jeleniem, a pracowite pszczoły dawały mu słodki miód.

Na polany wśród lasów wyszli Polanie, by uprawiać chlebowe zboża. Bogowie leśni strzegli ich dobytku i przyjmowali ofiary. Ludzie z sercem, prostym rozumem, umiłowali ścieżki leśne, po których stapali zwierzęta do wód-pojów.

Gdy piorun zapalał las, na zgłiszczach wyrastał nowy, młody, bujny, niewyciężony.

Zwyciężył go późniejszy, kiczniejszy i inny już człowiek. Jesteśmy jego bliskim pokoleniem zamkniętym w murowanych miastach, a do lasu chodzimy tylko po drewno. Jakież piękne drzewo — mówimy — jakie smukłe, jakież proste i bezczelne — będą z niego „deski”!

Potrzeba było drewna, więc posadzili prądziadówie długimi rzędami jednakowe drzewa, obliczyli dochody i rentowność uprawy.

Mineły już czasy Polan, strzech i kołaczy. W powietrzu, na łądzie i w wodzie królują człowiek zapatrzonny w genialne wynalazki, ułatwiające mu życie i przekazuje z pokolenia na pokolenie zasadę walki o byt. Zapomniał o tym, że w zespołach naturalnych istnieje taka równowaga, której walka o byt nie może zachwiać. Zapomniał i nie dostrzegł, że w środowisku przez siebie wytworzonym podważył już równowagę naturalną i że rozpoczął wegetować sztucznie.

Pustynię duże obszary świata, dając coraz uboższe plony. Tymczasem doświadczenia w różnych klimatach (w Z. S. R. R., Polsce, U. S. A., Niemczech) dobitnie wykazują, że leśne zarosty wiatrochronne, otaczające pola uprawne, magazynują wilgoć, załamują pęd wiatrów i poprawiają przez to znacznie plonowanie. Poprawiają klimat. Jest to klimat leśny polany, którego nie wytworzymy maszynami...

Potrzeba nam drewna i drzew. Jedno i drugie znajdziemy w naturalnych zespołach leśnych, wolnych od epidemii i plag szkodników, niszczących jednogatunkowe lasy. Potrzeba nam zdrowego krajobrazu, by odróżnił się w nim człowiek. Miasto, wykwit cywilizacji i kultury człowieka, musi się znaleźć na leśnej polanie.

Dzień Lasu — Święto Lasu!

Dziecko o duszy nieskażonej zasadą walki o byt, idzie za miasto, za wieś, by posadzić w tym dniu drzewo leśne, dla siebie i przyszłości by dać wyraz odwiecznej prawdzie przynależności człowieka do krajobrazu.

Dziecko zasadziło drzewo i będzie z nim razem wzrastać. Potężne drzewo oprze się huraganowi, mocny człowiek oprze się idej ślepej mechanizacji swego życia.

Nasze dzieci szkolne sadzą las! W Marcecinie, Strzeszynie, Naramowicach, Malcie. Nie jedno symboliczne drzewo, lecz po kilkadziesiąt drzewek, które zacienią niedługo piaszczystą ziemię i rozrosną się. Z ochotą pomagają nam w sadzeniu i ze zdziwieniem oglądają kilkunastu hektarów obszarów tegorocznych świeżych zalesień. A gdy nagły wiatr obok z pustego pola poderwie tumany piasku i niesie na miasto, nie pytają: dlaczego? To proste — tam obok jeszcze nie rośnie las.

— Odpowiednie dane zawierają akta Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, które częściowo fałszyści węgierscy wywieźli na zachód, częściowo zaś zostały spalone w czasie odwrotu niemieckiego i obłężenia. Wysokość zasiłków wzrastała w miarę dewaluacji penga i wynosiła ostatnio 7 pengó dziennie. Razem z kosztami całego aparatu administracyjnego obliczam to na dzienne 2—3 milionów przedwojennych pengó, co odpowiada połowie dzisiejszej wartości dolara.

Następnie pytamy się ministra o najmlsze wspomnienie z tych lat opiekowania się nad Polakami.

— Niezawodnie najbardziej wzruszyło mnie zachowanie się Polaków w więzieniu gestapo w Budapeszcie, w którym razem z dziesiątkami Polaków przesiadziałem sześć miesięcy, poczem cztery miesiące byłem więźniem węgierskich pachołków hitlerowskich, niaszów. Zaraz w pierwszym dniu po uwięzieniu mnie, na schodach spotkałem grupę Polaków. Kiedy mnie zobaczyli, doskoczyli do mnie, zaczęli ścisnąć, obdarzając pieknymi i papierosami i to pomimo świadomości, że za takie obawy serdeczności w więzieniu czeka ich sroga kara, którą też istotnie odcierpieli. Po pewnym czasie jednak, korzystając z chwilowej nieuwagi moich strażników, kilku śmiało „przeszwarowało” do mych kieszeni nową porcję papierosów oraz „gryps”, zawierający instrukcje. Z aresztowanymi przywódcami polskimi spotykałem się wówczas często na przedachach po podwórzu więziennym, następnie zaś prowadziłem żywą korespondencję, umożliwiającą dzięki doskonałej zorganizowanej przez Polaków poczcie więziennej. Wykazali w owych dniach swą prawdziwą wielkość i ludzkość, gdy pomimo tortur nie zdradzili mej roli w polskiej sieci szpiegowskiej i mogłem szczerze powiedzieć, że im, którzy prawie wszyscy zginęli w koncentracji, zawdzięczam, że dziś żyję...

Dr Antall przez długą chwilę zamilkł, przeznając się widocznie myślami do tych ludzi i do tych strasznych dni, poczem opowiadał dalej.

— Polacy zresztą przez cały okres wojny wykazywali wielką śmiałość. Jeden z nich, delegat Fietowicz, podjął się udania w tajnej misji rządu węgierskiego do Londynu, dla nawiązania pierwszych kontaktów węgiersko-angielskich, które co prawda w rezultacie niestety nie daly wycofania

się Węgier z wojny, ale doprowadziły do zawar-

Godziny przed wielkim dniem

Na wolnym powietrzu poza hału Cieskiego Przemysłu ustawia się maszyny rolnicze. Tu na przestrzeni ponad 1000 m² mieści się stoisko Centrali Zbytu Maszyn Rolniczych — Min. Przemysłu.

Coraz bardziej wystawowe oblicze przybiera pawilon nr 3. Reprezentacyjny charakter posiada tutaj stoisko Centralnego Zarządu Przemysłu Włókienniczego o wspaniałym rozwiązaniu dekoracyjnym. Ściany ozdobiono bogato draperiami. Liczne modele gipsowe prezentują jedwabie pierwszorzędnej jakości o wysoce gustownych wzorach. Zjednoczenie Przem. Budowy Maszyn Włókienniczych z Łodzi skompletowało już wszystkie maszyny. Zobrazują one praktycznie pracę produkcyjną, m. in. zobaczymy wyrób koszul. Na wielu plastycznych mapach i wykresach przedstawia się udział w produkcji włókienniczej centralnej Polski oraz Ziemi Odzyskanych. Parter pawilonu nr 3 zajmują ponadto eksponaty Dyrekcji Przemysłu Jedwabniczego i Galanterijnego, obejmujące pokaz wytwórczości fabryk z całej Polski.

Pierwsze piętro pawilonu zajmują liczne stoiska prywatnego przemysłu spożywczego. Wśród nich zauważamy wiele firm poznańskich, jak: Goldenring, Falkiewicz, Roman Gaj, Gienka, Kasprzyk, Browar Lackowski, Wytłocznia Soków i wytwórnie win i płynnych owoców „Sana”, ponadto stoiska: Grzybowski-Rakoniewicz, Bałtyckiej Spółki Rybnej, Centr. Zarządu Przemysłu Skórzanego, Państw. Monopoli Spirytusowego oraz szecińskiego Labor. Chemicznego „Lotos”.

Parter Wieży Górnośląskiej zajęty przez rzemieślników, wystawiające w ramach Izby Rzemieślniczych, znajduje się jeszcze w pełnym rozgardiaszu budowy. Na terenie przewidzianym dla pawilonów wolno stojących wykańcza wspaniałe stoisko „Społem”, zaś budowę tego pawilonu SPB. Obok we własnym pawilonie Centrala Gospod. Spółdzielni Pracy Wytwórczej w Warszawie wystawia prace przemysłu artystycznego ludowego, włókienniczego, skórzanego, drzewnego, metalowego, chemicznego i akustycznego. Na uwagę zasługuje prospekt targowy, wydany przez S. P. W.

Bogato prezentuje się pawilon państw zagranicznych, mieszczący ub. jesieni wystawę „Dom i Odezie”. Wspaniałym rozwiązaniem dekoracyjnym i wielkością stoiska wybija się wśród państw zagranicznych ZSRR. Radziecka delegacja pracuje pod kierownictwem dyr. Czebyszewa. Wykańcza się obozowe stoiska Francji, Jugosławii, Bułgarii i Czech.

Prace terenowe na Targach przekraczają amerykańskie tempo. Już wyrósł las masztów, które będą dźwigać godła narodowe wszystkich państw, biorących udział w pierwszych w Polsce po wojnie Międzynarodowych Targach. W ciągu kilku godzin wybrukowuje się ulice, zakłada trawniki i kwietniki. Usuwa się resztki gruzu, szpecące jeszcze gdzieniedzie teren. Suma wszystkich wysiłków ubiera Targi w odświętną szatę. Od wielkiego dnia manifestującego pracę Nowej Polski dzielą nas tylko godziny.

J. T.

Caseine, proteiny, gluteny pszenne i kukurydziane, łubin słodki najchętniej mielony w większych partiach oraz glicerynę techn. lub glikol wysokowiskozujący kupimy.

Mgr R. Gaj Sp. z o.o.

Poznań, Patr. Jackowskiego 34, tel. 65-21. 19982

HITLER jako HEROD wojennej szopki polskiej na Węgrzech

(Od własnego korespondenta „Głosu Wielkopolskiego”)

Budapeszt, w kwietniu

Z okazji węgierskiego „Święta Wolności”, w rocznicę oswobodzenia kraju od okupanta hitlerowskiego, przypadającą na dzień 4 kwietnia (w tym roku wyjątkowo, z uwagi na Wielki Piątek, uroczystości odbywają się następnego dnia), zebrała się grupka korespondentów polskich i wielkiego przyjaciela Polaków, dra Józefa Antalla, który w okresie wojny w duchu prawdziwej przyjaźni polsko-węgierskiej opiekował się uchodźcami polskimi, pełniąc od 1939 roku aż do chwili okupacji Węgier w 1944 roku przez Niemców, odpowiedzialną funkcję szefa departamentu opieki społecznej. Po oswobodzeniu Węgier był przez dłuższy czas ministrem odbudowy, a następnie odwołano go na odpowiedzialną funkcję prezesa Czerwonego Krzyża. Dr Antall jest równocześnie posłem do parlamentu węgierskiego.

W okresie uchodźstwa poznały go tysiące Polaków, był bowiem częstym gościem licznych wówczas obozów polskich, do których udawał się na inspekcje oraz na różne uroczystości organizowane w obozach. Dzięki niemu sprawy uchodźców polskich nigdy nie traktowano jako sprawy „urzędowej”, lecz raczej jako zagadnienie społeczne. Później obok Polaków znaleźli się na Węgrzech również uchodźcy (z niemieckich obozów jeńców) francuscy, angielscy, amerykańscy i innych narodowości, którzy po powrocie do swych ojczyzn dają obecnie rozliczne dowody wdzięczności swej dr. Antallowi, za sposób, w jaki nimi się zajmowały władze węgierskie. Rzecz zrozumiała bowiem, że łagodny system internowania, którego nikt nie odczuwał, zastosowany wobec Polaków, praktykowany oczywiście był również w stosunku do innych narodowości. Swoboda poruszania była więc stosunkowo wielką, a mieszkający prze-
ważnie po wsiach uchodźcy otrzymywali zapomogi, odpowiadające pensji urzędnika państwowego IX kategorii. Naturalnie rodziny żyły razem. Rozmowa z drem Antallem, zakrapiana wspa-

niałą brzoskwinówką węgierską, toczy się przede wszystkim o tych dawnych czasach, przy czym staramy się oczywiście naświetlić te momenty, które wówczas były tajemnicami urzędowymi i szczególnie wobec licznych szpiegów niemieckich „ściśle tajnymi”.

— Z całą satysfakcją mogę podkreślić — opowiada dr Antall — że w tragicznych dniach września 1939 roku ludność węgierska czynem pokazała, jak pojmując tysiącletnią przyjaźń węgiersko-polską. Świadczyły o tym tysiące momentów nie tylko przy przekraczaniu granicy, ale i później. Tak np. wieśniacy żupanatu Borsod oburzyli się, gdy władze chciały im płać za utrzymywanie uchodźców polskich: „Są oni naszymi gośćmi”, powiedzieli krótko. Ochoczym szpiegiem niemieckim nie podobało się, gdy Polacy dojeżdżali samochodami aż do samego Budapesztu i tu zamiast miejsce w obozie internowanych, otrzymywali wygodny pokój w hotelu, a ocalali ich dobytek zanosili do pokoiw ludzie z ulicy. Nie podobało się Niemcom, że władze węgierskie uznawały jako urząd polski i reprezentację Polaków, stworzony przez nich Komitet Obywatelski Opieki nad Uchodźcami, który posiadał pełną autonomię.

— Szczególną opiekę poświęciliśmy młodzieży. Wiedząc, że w Polsce uniemożliwiono naukę, stworzyliśmy w różnych stronach Węgier 27 szkół elementarnych, polskie gimnazjum w Balatonboglár, liceum polskie, studenci polscy zaś mogli się zapisywać do któregośkolwiek uniwersytetu, politechniki czy innej wyższej szkoły na Węgrzech. W ten sposób liczba studentów polskich wzrosła z czasem do prawie trzystu.

Ileż też kosztowała Węgry ta pomoc, panie ministrze, jakiej w czasie tych pięciu i pół lat udzielono stu tysiącom uchodźców, którzy częściej pozostali na Węgrzech, część zaś udala się dalej na południowy wschód, czy też na zachód, oraz koszt utrzymania 10 tysięcy stale przebywających „internowanych” żołnierzy polskich?

— Odpowiednie dane zawierają akta Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, które częściowo fałszyści węgierscy wywieźli na zachód, częściowo zaś zostały spalone w czasie odwrotu niemieckiego i obłężenia. Wysokość zasiłków wzrastała w miarę dewaluacji penga i wynosiła ostatnio 7 pengó dziennie. Razem z kosztami całego aparatu administracyjnego obliczam to na dzienne 2—3 milionów przedwojennych pengó, co odpowiada połowie dzisiejszej wartości dolara.

Następnie pytamy się ministra o najmlsze wspomnienie z tych lat opiekowania się nad Polakami.

— Niezawodnie najbardziej wzruszyło mnie zachowanie się Polaków w więzieniu gestapo w Budapeszcie, w którym razem z dziesiątkami Polaków przesiadziałem sześć miesięcy, poczem cztery miesiące byłem więźniem węgierskich pachołków hitlerowskich, niaszów. Zaraz w pierwszym dniu po uwięzieniu mnie, na schodach spotkałem grupę Polaków. Kiedy mnie zobaczyli, doskoczyli do mnie, zaczęli ścisnąć, obdarzając pieknymi i papierosami i to pomimo świadomości, że za takie obawy serdeczności w więzieniu czeka ich sroga kara, którą też istotnie odcierpieli. Po pewnym czasie jednak, korzystając z chwilowej nieuwagi moich strażników, kilku śmiało „przeszwarowało” do mych kieszeni nową porcję papierosów oraz „gryps”, zawierający instrukcje. Z aresztowanymi przywódcami polskimi spotykałem się wówczas często na przedachach po podwórzu więziennym, następnie zaś prowadziłem żywą korespondencję, umożliwiającą dzięki doskonałej zorganizowanej przez Polaków poczcie więziennej. Wykazali w owych dniach swą prawdziwą wielkość i ludzkość, gdy pomimo tortur nie zdradzili mej roli w polskiej sieci szpiegowskiej i mogłem szczerze powiedzieć, że im, którzy prawie wszyscy zginęli w koncentracji, zawdzięczam, że dziś żyję...

Dr Antall przez długą chwilę zamilkł, przeznając się widocznie myślami do tych ludzi i do tych strasznych dni, poczem opowiadał dalej.

— Polacy zresztą przez cały okres wojny wykazywali wielką śmiałość. Jeden z nich, delegat Fietowicz, podjął się udania w tajnej misji rządu węgierskiego do Londynu, dla nawiązania pierwszych kontaktów węgiersko-angielskich, które co prawda w rezultacie niestety nie daly wycofania się Węgier z wojny, ale doprowadziły do zawar-

cia umowy lotniczej, w myśl której myśmy nie ostrzeliwali anglosaskich jednostek lotniczych, a Anglosasi bombardowali wyłącznie obiekty przemysłu wojennego. Takim niezwykle śmiałym czynem była również „Szopka Polska”, jaką napisał mój przyjaciel Jan Kruszewski, wystawiając ją początkowo w wielu obozach prowincjonalnych, następnie zaś na przedstawieniach, zorganizowanych przez Instytut Polski również w Budapeszcie. Trzej królowie przedstawiali naszych wspólnych królów; zwrócili się oni do Heroda, który posiadał maskę Hitlera, prosząc o zwrócenie im ich krajów, narodów i dzieci. Herod, przyjmując pozę Führera, stosując znane powiedzenie: „jeden lud, jeden naród, jeden wódz”, odrzucił ich prośbę. Szopka odgrywana była osobno po polsku i po węgiersku. Sprawozdanie policyjne musiało wówczas zniszczyć, gdyż mogłoby ono sprawdzić poważne komplikacje. Inna rzecz, że dyżurny oficer policji klaskał wówczas najgłośniej. Obecni wówczas dziennikarze-uchodźcy francuscy i angielscy zwracali mi zresztą uwagę, bym nie zezwalał na takie przedstawienia, gdyż Niemcy za nie pociągną do odpowiedzialności.

Przed pożegnaniem rozmowa przechodzi na aktualne tematy odbudowy Węgier i Polski, rozbudowy i zacieśnienia polsko-węgierskich stosunków gospodarczych, kulturalnych i towarzyskich.

— Odbudowa kraju tak dla Polski, jak i dla Węgier jest wielkim zadaniem. Dziś jeszcze mamy wiele kłopotów, czekających pilnego rozwiązania oraz skierowania w ich kierunku całej energii. Do nich należy choćby utrwalenie stabilizacji i przygotowania do podjęcia realizacji trzyletniego planu gospodarczej odbudowy. Po ustaniu tych kłopotów, ukonsolidowaniu się całkowitemu, mam nadzieję, przyjdzie czas na pogłębienie przyjaźni węgiersko-polskiej, na żywą współpracę towarzysztw społecznych węgiersko-polskich i wreszcie stosunków kulturalnych. Z meich stron pragnęlbym, by to jak najszybciej nastąpiło. Mam też nadzieję, że wówczas nadarzy się okazja, bym mógł odwiedzić tych licznych moich przyjaciół, którzy obecnie pracują nad odbudową przez nich tak ukochanej ojczyzny. Dziś przesyłam za pośrednictwem pisma me serdeczne pozdrowienia.

J. Waldorff

NA ZIEMI WIELKOPOLSKIEJ

Z życia pow. krotoszyńskiego

Owocna działalność T. P. Z.

Na odbytym ostatnio Walnym Zebraniu Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza złożono szczegółowe sprawozdanie z działalności rocznej tego ruchliwego towarzystwa.

Koło Krotoszyń urządziło dla żołnierzy tutejszego garnizonu obfite święcone oraz gwiazdkę w roku 1946, na których to uroczystościach obdarowano obficie wszystkich bez wyjątku żołnierzy tutejszego pułku.

Z dochodu osiągniętego z urządzanych imprez zakupiono dla świetlicy żołnierskiej ponad sto wartościowych książek, oraz szereg gier towarzyskich.

Żywy udział brał członkowie T. P. Z. w uroczystościach poświęcenia sztandaru dla 6 P. A. L-u. Koło udzieliło wydatnej pomocy zdeobilizowanym żołnierzom oraz ich rodzinom. Pod stałą opieką Koła znajduje się 12 rodzin po poległych żołnierzach.

Zarząd ukonstytuował się następująco: prezes — Józef Bugajny, zast. prezesa dr Weiner-towa i M. Kubiak, sekretarka Joanna Naskręcka, skarbniczka Czesława Plewczanka, kier. sekcji imprezowej — Marta Juńczakówna, kier. sekcji gospodarczej Fr. Princówna, czł. zarz. A. Albert.

Szczerze wyrazy uznania wyrażone zarządowi złożyli Dowódca 6 P. A. L-u major Kowalski oraz kierownik R. K. U. kapitan Chrzan.

Reorganizacja Towarzystwa Przyjaciół Polsko-Radzieckiej

Ponieważ istniejące już od roku Towarzystwo Przyjaciół Polsko-Radzieckiej nie wykazywało żadnej działalności, powołano komitet mający zająć się ożywieniem i zreorganizowaniem tegoż towarzystwa. Na czele Komitetu stoi dowódca tutejszego garnizonu mjr Kowalski.

Żywiłowa manifestacja

W dniu 19 kwietnia w ramach „Tygodnia Ziemi Zachodnich” odbyła się wielka manifestacja. O godz. 18.30 na rynku zebrał się kilkuty-sięcny tłum, dając wyraz swej jednomyślności w kwestii granic zachodnich.

Jako pierwszy przemawiał prezes Powiatowego Zarządu Polskiego Związku Zachodniego p. Walerian Rogowski, który w dłuższym przemówieniu wykazał niezbicie, że myśmy Ziemi Zachodnich nie zdobyli na nowo, a tylko wrócili do nich i odzyskali to, co nam w chwili słabości wydarła przemoc wroga.

Przyjęta z litości nieznajoma okradła cały dom

W dniu 16 kwietnia do prywatnego mieszkania dra Makarewicza w Kępnie zgłosiła się nieznajoma kobieta w wieku około 25 lat, prosząc o przysłuchanie. Twierdziła, że łamiąc w oczach, że mąż porzucił ją z dwójkiem dzieci, skutkiem czego pozostaje bez środków do życia. Zona lekarza nie przypuszczając podstęp, przyjęła bezdomną w charakterze pomocnicy domowej.

Na drugi dzień, korzystając z nieobecności domowników, nieznajoma rozbiła szafę i wykradła odzież, bieliznę, biżuterię, 3000 zł gotówki i ulotniła się. Wszczęte poszukiwania w Kępnie nie dały rezultatu.

Tego samego dnia na terenie wsi Mroczyń spotkał milicjant nieznającą kobietę z tobołami. Przy wylegitymowaniu i badaniu paczek zachowa-

nie się nieznajomej wydawało się podejrzane, wobec czego milicjant odprowadził ją na posterunek. Okazało się, że jest to złodziejka z Kępna. Odebrane rzeczy zwrócono poszkodowanemu lekarzowi, a nieznajomą odstawiono do więzienia. Twierdzi ona, że nazywa się Zozuła Janina i pochodzi z Zawiercia woj. śląsko-dąbrowskie, lecz nie posiada żadnych dokumentów. (dzin)

Wszystkich przemówieniach przebiegała wspólna nuta — obrona naszych granic zachodnich za wszelką cenę.

Po uchwaleniu rezolucji uformował się manifestacyjny pochód przez miasto, w którym wzięło udział całe społeczeństwo Krotoszyń.

Koncert dla świata pracy

Staraniem P. P. S. i pow. Zarządu Tow. Uniwersytetów Robotniczych w Krotoszyń odbył się wykonany przez Orkiestrę Muzyków Krotoszyńskich pod dyr. prof. Henryka Duczmała „Koncert Muzyki Ludowej” przeznaczony specjalnie dla świata pracy. Wstęp na koncert był zupełnie bezpłatny.

Z przykrością należy stwierdzić, że zainteresowanie koncertem było niewielkie.

Numer solowy wykonał p. Sowiński (skrzypce) oraz p. Wasielewski (pikuliną). Akompaniował p. Jerzy Durkalec. (ipc)

„Rewia książki” w Koźminie

Duży udział w życiu kulturalnym Koźmina bierze młodzież kształcąca się w Miejskim Gimnazjum i Liceum. Imprezy organizowane przez tę uczelnię pod kierown. p. dyr. mgr Budaszwyn cieszą się zawsze olbrzymim powodzeniem wśród społeczeństwa.

Zorganizowana ostatnio „Rewia książki” także nie zawiodła. Po referacie pt. „Znaczenie książki w życiu człowieka” odczytano urywki z dzieł: Mickiewicza, Słowackiego, Żeromskiego, Reymonta, Sienkiewicza, Krasińskiego, Prusa i Wyspiańskiego.

Miły wieczór

Centona, na tutejszym gruncie Orkiestra Muzyków Krotoszyńskich w celu zebrania gotówki na zakup potrzebnych instrumentów urządziła ostatnio miły wieczór towarzyski w salach hotelu pod „Białym Orłem”.

Podkreślić należy, że mimo dochodowego charakteru imprezy, kierownictwo teje nie zapominało i o innych, bardziej potrzebujących.

W czasie zainicjowanej przez kapitana W. P. Józefa Sokołowskiego zbiórki na sieroty po ofiarach powodzi zebrano 2.095.—

Dalej kapitan Sokołowski ofiarował wylosowany przez siebie tort dla najbardziej potrzebujących dzieci przedszkola krotoszyńskiego. (ipc)

Epilog napadu rabunkowego na wokandzie Sądu Okręgowego

Ostatnio na wokandzie Sądu Okręgowego w Ostrowie znalazła się sprawa Romana Górskiego oskarżonego o zamordowanie leśniczego Władysława Spurtacza w Borku Zęboczkim.

Górski udał się do zagrody Spurtacza celem kradzieży. Po zastrzeleniu świni ciągnął ją w stronę pobliskiego zagajnika.

Zbudzona szczeniakiem psa żona Spurtacza zaalarmowała męża, który wyszedł z fuzją by stwierdzić co się dzieje, a zauważywszy złodzieja wezwał go do zatrzymania się. Gdy to nie poskutkowało Spurtacz strzelił raniąc go w głowę i brzuch. Górski leżąc już na ziemi oddał do Spurtacza trzy strzały z rewolweru. Spurtacz został ciężko ranny i ostatkiem sił zawłókł się do mieszkania, skąd zabrany został do szpitala.

Po trzytygodniowym pobycie w szpitalu Spurtacz wrócił do domu lecz na skutek krwotoku wewnętrznego spowodowanego otrzymanym postrzałem zmarł.

Sąd skazał Górskiego na karę więzienia przez lat 10 oraz utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych przez lat trzy. Od tego wyroku prokurator zapowiedział apelację. (ipe)

Filia Redakcji i Admin. „Głosu Wielkopolskiego” w Ostrowie

Spełniając życzenia naszych Szan. Czytelników z Ostrowa i okolicy Redakcja „Głosu Wielkopolskiego” umieszczać będzie obecnie codziennie obszerną kronikę z Ostrowa.

Biuro filii w Ostrowie znajduje się przy ul. Kościelnej 9, tel. 753 (przy księgarni Spółdzielni Wydawniczej „CZYTELNIK”).

Filia „Głosu” przyjmuje komunikaty do części redakcyjnej, ogłoszenia po cenach nominalnych oraz prenumeratę.

„Głos Wielkopolski” nabywać oraz prenumerować można również m. ln. w następujących punktach sprzedaży gazet:

1. księgarnia „Czytelnika”, ul. Kościelna 9.
2. Stormowski Stefan, hurtownia gazet i czasopism, ul. Kolejowa 7.
- Uwaga: przyjmuje również prenumeratę z odnośnikiem do domu.
3. Mieczysław Frąszczak, księgarnia i sklep papieru, ul. Partyzancka 1.
4. Michał Oporowski (dawn. księgarnia Spółdzielni „Książka”), ul. Szpitalna 1—3.
5. W. Głowacka, sklep papierosów, ul. Kolejowa 38.
6. Kiosk kolejowy Spółdzielni „Czytelnik”.

KEPNO

Kolonie letnie. Dnia 17 kwietnia br. w Starostwie Powiatowym odbyło się pod przewodnictwem p. starosty Schola zebranie organizacyjne Powiatowej Komisji Kolonii Letnich. Po ożywionej dyskusji postanowiono urządzić w powiecie kolonie w następujących miejscowościach: Kochłowy, Rzetnia, Kuropka i Droszki. Sprawa organizacji i prowadzenia zajmie się komisja w osobach: pp. Adamskiego, Tomczaka, Kowalik, Surdyka, Przyłuckiego, Kraczkę, Kupczyka, Długaszewskiego i dr. Makarewicza, która przystąpiła już do pracy.

MIEDZYCHÓD

Czyn godny pochwały. Wójt gminy Chrzypsko Wielkie p. Niedźwiedź wpłacił w KKO w Miedzychodzie jako pierwszy z powiatu kwotę 73 000.— zł na pomoc powodziannom. Wypada podkreślić, że p. Niedźwiedź z własnej inicjatywy, jeszcze przed utworzeniem Powiatowego Komitetu, zorganizował akcję zbiorową, apelując do serc i sumienia narodowego wszystkich mieszkańców tamtejszej gminy. Społeczna postawa obywateli gminy Chrzypsko niechaj będzie przykładem dla innych.

WILKOWO, gm. Duszniki

Najruchliwszą organizacją młodzieżową na tutejszym terenie jest KSM żeńskie, które często urządza rozmaite imprezy rozrywkowe, czysty dochód przeznaczając na cele społeczne. Ostatnio za staraniem i w reżyserii zasłużonej miejscowej działaczki społecznej p. Piątkowskiej, członkinie KSM, odegrały we Wilkowie „Szczęście Hamlet” J. Nowosielskiego. Staranne wystawienie sztuki, efektowne kostiumy i dekoracje, jak i sama gra — zyskały duże uznanie wśród licznie zgromadzonej publiczności. (ik)

„Od Hitlera do Schumachera”. W ubiegłą sobotę zrzeczenie artystów scen warszawskich pod kierownictwem Stanisława Wolnickiego wystawilo na scenie Hotelu Centralnego kapitalną rewie pt.: „Od Hitlera do Schumachera”. Całość w doskonałej oprawie muzycznej stanowiła miłą rozrywkę dla ludności.

Jarmark. Po raz pierwszy od 1939 r. odbędzie się w Kępnie, w dniu 29 bm. jarmark ogólny. (dzin)

Nie wolno powtarzać błędów przeszłości

Wielka manifestacja zakończyła „Tydzień Ziemi Zachodnich”

Jednym z ogniw łańcucha wielkich manifestacji, zorganizowanych w całej Polsce w związku z niedawnymi atakami agłosaskich ministrów na polskie Ziemi Zachodnie, była manifestacja na rynku w Gnieźnie.

Zagajenia jej dokonał w im. Polskiego Związku Zachodniego wiceprezes tegoż p. dyr. Dobrucki, witając przedstawicieli władz państwowych z wicestarostą p. mgr. Gabrysiem, samorządowych z wiceprezydentem miasta p. Szaferkiem na czele, reprezentantów wojska, szeregi związków partyj politycznych organizacji społecznych, młodzieży szkolnej, oraz szerokie rzesze społeczeństwa.

Są w świecie prawdy nieprzemijające, odwieczne i trwałe — stwierdził w przemówieniu wstępnym p. dyr. Dobrucki. Do takich należą przemiany w wszechświecie, naturze, a także w życiu narodu. Była więc w życiu Polski, zrodzona w Gnieźnie wiosna Piastów, było lato Jagiellonów, by po jesieni elektorów zamienić

się w zimę wiekowej niewoli. Dziś przeżywa Polska nową wiosnę a jest nią powrót tam, gdzieśmy byli za Piastów. I dlatego w myśl słów wieszczka, bez względu na wiek, zawód i partię trzeba zestrzelić myśli w jedno ognisko i w jedno ognisko duchy.

Dłuższy referat, przekonywujący siłą swej argumentacji wygłosił prezes okręgowy Polskiego Zw. Zachodniego p. Stanisław Michałowski z Poznania.

Drugie przemówienie, przedstawiające wkład Wojska Polskiego w wywalczenie i zagospodarowanie Ziemi Zachodnich wygłosił p. mjr Koronik i trzecie poseł p. Różański.

Zakończeniem manifestacji była rezolucja, odczytana przez kier. PZZ na Gnieźno i powiat p. prof. Stanisławskiego.

Po odśpiewaniu „Roty” odbył się jeszcze pochód ulicami miasta z orkiestrą wojskową na czele. (pr)

Cech, który istnieje 359 lat

Z poświęcenia sztandaru Cechu Stolarskiego w Gnieźnie

Organizacją rzemieślniczą o kilkowiekowej tradycji jest Cech Stolarski i pokrewnych zawodów w Gnieźnie. Założony bowiem został w roku 1588-ym. Łącznie z miastem przeżywał różne zawieruchy i wojny, przechodził dobre i złe czasy, czuwając stale na straży nie tylko własnych warsztatów i własnego grodu, lecz strzegąc także interesu całego narodu i wypełniając obowiązki, jakie przypadły mu w udziale.

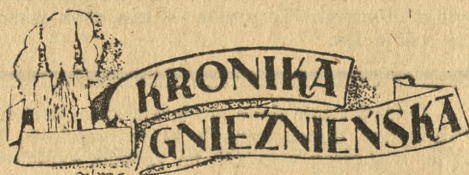
W niedzielę ub. Cech ten obchodził piękną uroczystość poświęcenia własnego, nowego sztandaru w miejsce zniszczonego przez okupanta. Po nabożeństwie, które w kościele farynym odprawił ks. prob. Ziolkowski, odbyło się w sali Hotelu Europejskiego uroczystościowe zebranie, które zagał st. cechu p. Roman Zdrojewski.

Na długi wieniec życzeń złożyli się przemo-

wienia pp. wicedyrektora Izby Rzemieślniczej w Poznaniu Sobkowski, Sobański, kierownika Szkoły Dokształcającej Lewandowskiego, delegatów cechów z Inowrocławia, Żnina i Wrześni, przedstawicieli wszystkich bratnich cechów gnieźnieńskich, del. Zrzeszenia Kupców Dymkowskiego, Jankowskiego w im. władz przemysłowych miasta i Kierzkowskiego — powiatu, ks. prob. Ziolkowskiego, dyr. Dobruckiego, Fr. Perlikiewicza w im. chrześniach i in.

Po zebraniu zasiadli uczestnicy uroczystości do wspólnego obiadu, biorąc także udział wieczorem w zabawie tanecznej.

Zaznaczyć należy, że na wniosek obecnego na zebraniu p. dyr. Dobruckiego, uchwalono rezolucję, pozostającą w związku z wielką manifestacją, która odbyła się tegoż dnia na rynku w sprawie Ziemi Zachodnich. (pr)



Dyżury lekarzy i aptek

Nocny w dniu 25 bm. dr. Daniel, ul. Sienkiewicza 28, Dyżuruje Apteka Centralna, ul. Chrobrego.

Repertuar teatru i kin

Teatr Miejski: piątek 25 bm. o godzinie 20-tej „Roxi”.

Kina: Apollo — „Dusze nieujarzmione” prod. radzieckiej, Polonia — „W klatce słowiczej” prod. francuskiej.

Sport w ub. tygodniu

W sali Hotelu Europejskiego odbyły się towarzyskie zawody bokserskie między K. S. Mogilno a K. K. S. Gnieźno.

Spotkanie to stało na najniższym poziomie technicznym, jakie kiedykolwiek miała możliwość oglądać sportowa publiczność gnieźnieńska i obfitowało w momenty, wywołujące śmiech na widowni. Wynik 9:7 na korzyść gospodarzy.

Na boisku przy wieży wodociągowej odbyły się w ub. niedzielę zawody piłki nożnej o mistrzostwo klasy B. między K. S. Szamotuły a K. S. Stellą z wynikiem 1:1, do przerwy 1:0 na korzyść Stelli, przy czym techniczną wyższość wykazywała Stella. Na korzyść gości należy zapisać ruchliwość na boisku i wielką ambicję w grze. (pr)

Treningi sekcji lekkoatlet. „Stelli”

Sekcja lekkoatletyczna K. S. „Stelli” podaje do wiadomości, że treningi odbywają się w poniedziałki i piątki każdego tygodnia na boisku przy wieży wodociągowej, dla sekcji żeńskiej od godz. 17—18, dla sekcji męskiej od 18—19.

Równocześnie podaje się do wiadomości, że kandydatów na nowych członków do sekcji lekkoatletycznej i gier sportowych przyjmuje się na każdym treningu. (pr)

Strasne skutki wybuchu granatu

Grupa 5 młodych ludzi z Ujskiej-Nowej wsi w drodze do Ujścia, chcąc sobie skrócić drogę, szła na przełaj przez pola. Na niezoranym polu znaleźli granat. Jeden z młodzieńców manipulując przy granacie spowodował wybuch, którego skutki były straszne. Wszyscy młodzieńcy zostali ciężko ranni, lecz mimo to zdołali o własnych siłach pójść na posterunek milicji, by zameldować o wypadku. Po udzieleniu pierwszej pomocy przez miejscowych ludzi, odstawiono ich do szpitala. Jakże straszne są skutki nieostrożności! (ak)

OSTRORÓG, pow. szamotulski

Na powiększenie biblioteki chór kościelny w Ostrogu odegrał ostatnio z dużym powodzeniem sztukę sceniczną pt.: „Walkowe kochanie” Roberta Rydza. Czysty dochód z przedstawienia przeznaczono na powiększenie biblioteki chóru, w której duże braki powstały w czasie okupacji. (ik)

ŻNIN

„Tydzień Ziemi Zachodnich”. Z okazji „Tygodnia Ziemi Zachodnich” odbyła się na terenie powiatu kwesta uliczna oraz rozprzedaż nalepek okiennych. W Żninie w ramach wykładów popularnych wygłosił starosta powiatowy mgr Migoń referat nt. „Ziemie Odzyskane”. Udział obywatelstwa był liczny.

Jarmark. Pierwszy powojenny jarmark ogólny, tj. na konie, bydło i kramny odbędzie się w dniu 8 maja w Żninie.

Na boisku. Mecz piłkarski między WKS „Partyzant” w Bydgoszczy a K. S. „Palucanka” w Żninie zakończył się wynikiem 3:2 dla K. S. „Palucanka”. Zainteresowanie meczem duże. (Ke)

Z ESTRADY

Recital chopinowski
Nadziei Padlewskiej

Nadzieja Padlewska należy do artystek dobrze znanych zasłużonych na niwie kulturalnej naszego miasta. Wszak tutaj w latach międzywojennych rozwijała swą muzyczną działalność udzielając się nie tylko wyłącznie na podium wielkiej estrady ale biorąc także udział w każdej pracy artystyczno-społecznej oraz mając niemiernie głośne nazwisko jako wytrawna znawczyni pianizmu i pedagoga muzyczny. Gdy po wojnie ożywił się i zaludnił ponownie nasz świat muzyczny pamiętnymi sylwetkami, ogólnie żałowano gdy Padlewskiej w nim zabrało. Toteż jej obecny przyjazd jako gościa dał słuszny powód publiczności naszej do ujawnienia szczerzego sentymentu wobec ogólnie lubianej artystki, co było objawem bardzo charakterystycznym i miłym. W odpowiedzianym pensum muzyki chopinowskiej z jakiego składał się program recitalu Nadzieja Padlewska prawdziwie nam zaimponowała swą wiecznie młodą i niespożytą żywotnością. W ciągu lat wojennych gra jej uległa dalszej jeszcze wirtuozowskiej ewolucji a równocześnie znacznemu artystycznemu pogłębieniu. Jej koncepcja Chopina jest zawsze bezpośrednio szczerą, po-

Z okazji Tygodnia T. B. S.

Powszechnie zaobserwowanym objawem czasów powojennych jest ogólne zamiłowanie młodzieży do nauki i wiedzy. Młodzież tłumnie garnie do szkół by nadrobić stracony czas. Nie każdy jednak ma ku temu warunki, aby bez przeszkód realizować swe plany. Jedni walczą z trudnościami finansowymi inni znajdują się w opłakanych warunkach mieszkaniowych. Tych trudności młodzież sama nie pokona i należy jej stanowczo pomóc.

Tego zadania podjęło się założone w ubiegłym roku Towarzystwo Burs i Stypendiów posiadające swe placówki w miastach wojewódzkich, powiatowych i w gminach. Zadaniem towarzystwa jest udzielanie młodzieży studiującej pomocy materialnej w formie stypendiów, umieszczanie dojeżdżających w bursach oraz dostarczanie wszelkiej pomocy naukowej. Towarzystwo wyławia tzw. „ukryte talenty” — zwłaszcza ze wsi, które otacza szczególną troską.

Towarzystwo działa dopiero jeden rok, a wyniki uzyskane w tym krótkim czasie pozwalają wierzyć, iż przyjęte zadania zostaną w całej rozciągłości wypełnione. Główny nacisk należy położyć na trudności z jakimi towarzystwo musi

się borykać. W Polsce posiadamy 780 szkół średnich, 1500 zawodowych oraz 400 internatów. Dla minimum uczniów potrzebujących pomocy wymagana jest ilość co najmniej 400 burs, których urządzenie kosztowało by 10 miliardów złotych. Te przeszkody nie zrażają jednak towarzystwa. W wyniku dotychczasowych prac założono już 12 ośrodków wojewódzkich, 104 powiatowych i 413 gminnych. Na terenie naszego województwa egzystują 32 ośrodki powiatowe i 96 gminnych.

T. B. S. liczy jednak na pomoc ze strony społeczeństwa, które powinno pomóc uczącej się młodzieży. W związku z tym bieżący tydzień jest „Tygodniem Towarzystwa Burs i Stypendiów”. Poza wielu imprezami urzędują towarzystwo kwesty publiczne oraz sprzedaż specjalnych nalepek. Pieniądże uzyskane tą drogą przeznaczone będą na cele towarzystwa.

Nichaj nikt nie uchyla się od złożenia chociażby najmniejszej kwoty na tak szlachetne cele, a swą ofiarnością przyczyni się do ugruntowania i wzmocnienia podwalin przyszłości naszej młodzieży. Hasłem bieżącego tygodnia niechaj będzie dla wszystkich: „Cegiełka T. B. S. w każdym domu”.

Czytelnici! piszą

$$2 \times 2 = 5$$

Kraj nasz od roku 1939 dużo przeżył. W przeżyciach tych nie tylko społeczeństwo dorosłe brało czynny udział. W dużej skali udział brała młodzież i dzieci. Nie mogło to prawdopodobnie obejść się bez wpływu na ich rozwój, na ich dorobek. Szkoda! Los odebrał im okres dzieciństwa, lub okres, który jest przygotowawczym etapem do życia, do obranego zawodu przez siebie. Dziś spotyka się nierzadko ucznia w I-szej licealnej w wieku lat 21—22! Przed wojną w tymże samym wieku — miałby skończone studia uniwersyteckie! a poza tym nie miał ograniczonego wieku — prawa do pracy dla państwa!

Dziś, kiedy tysiące pracowników — fachowców z każdej dziedziny pochłonięła wojna, a nie ma zastępczych ludzi na te miejsca (chyba dyktanci), to kadry zastępcze dopiero się kształcą — dziś odpycha się od drzwi instytucji państwowych ludzi rutynowanych — bankowców, buchalterów, urzędników doświadczonych... bo przekroczyli 35 lat! Dura lex, sed lex! Rozumiem podobne zastrzeżenia w matrymonialnych ogłoszeniach, ale do pracy rutynistów nie przyjmować z chwałą, kiedy prasa codzienna nawołuje gromkim głosem: dajcie fachowców — bo ich brak! Widzę, że orientacja moja w tej sprawie jest na rozdrożu, pomimo dobrej komitowy z matematyką!

Jedno tylko można przypuszczać w tej sprawie, że dane rozporządzenie było źle interpretowane przez niewykwalifikowanego jakiegoś sekretarza, który w błąd wprowadził podrzędne mu sektory. Bo czyż to jest możliwe? Co ma robić człowiek, który dwadzieścia parę lat pracuje w danej dziedzinie i ma 45—50 lat czy więcej? Czy ma stanąć pod murem? czy obciążać państwo w zakładzie dla starców? (czując się przy tym w pełni sił).

Czy człowiek mający 50 lat z pełnym i fachowym doświadczeniem nie spełniłby, czynności w ramach odbudowy i gospodarki państwowej lepiej i ze znajomością rzeczy, niż młodzieniec, który nie ma wykształcenia lub rutyny żadnej, a tylko urok młodości?

Mam wrażenie, że te błędy, które są niedopatrzeniem od górnych sfer, ciążą swoistym ciężarem na sprawności i rozwoju całego aparatu państwowego, a ludzi wypracowanych, zasłużonych którzy nie mają jeszcze praw do emerytury doprowadzą do skrajnej i niezasłużonej nędzy.

Skrzywdzony pracownik bankowiec
M-ski

CHŁOPCY

do roznoszenia afiszy reklamowych zgłoszą się w Redakcji „Głosu Wielkopolskiego”, ul. Wyspiańskiego 10 — III p., w piątek i sobotę w godz. od 13—14-tej.

C. Z. P. W. urządza w Poznaniu wielki pokaz praktycznej odzieży

Wśród wielu imprez jakie odbędą się w Poznaniu w dniu otwarcia Pierwszych Międzynarodowych Targów, jedną z ciekawszych będzie Wielka Rewia Mód zorganizowana przez Przemysł Konfekcyjny Centralnego Zarządu Przemysłu Włókienniczego w niedzielne przedpołudnie w Operze o godz. 11.30. Rewia będzie pokazem ostatnich modeli wyselekcjonowanych przez Biuro Wzorów i Mody Przemysłu Włókienniczego. Ujrzymy więc na niej wartościowe tkaniny tak pod względem jakości surowca, jak i dostosowanym odpowiednio deseniu i estetycznym wyglądzie. Rewia, którą na polecenie C. Z. P. W. organizuje komitet wyłoniony z ramienia Przem. Konfekcyjnego w Poznaniu w osobach pp.: Anasztazego Olewskiego — dyr. technicznego Zjedn. Poznańskiego, Jana Sroki — kier. techn. Zjednoczenia oraz p. Różyckiej — kier. laboratorium konfekcyjnego zapowiada się bardzo ciekawie. Zobaczymy na niej przeszło 100 modeli oraz 65 zbiorowych występów.

Udział w rewii biorą pp.: prymaballerina Opery Poznańskiej — B. Bittnerówna i baletmistrz — J. Kapliński oraz wybitne siły scen

poznajskich. Konferansjerkę poprowadzą pp.: Z. Jamry i Z. Łuczak, Muzyczne opracowanie spoczywa w rękach p. M. Obsta, oprawę dekoracyjną projektował artysta malarz Z. Szpingier. Nad całością i opracowaniem literackim imprezy czuwa artysta Z. Laurentowski.

Modele reprezentują Zjednoczenia Przemysłu Konfekcyjnego z Warszawy, Krakowa, Wrocławia, Szczecina, Łodzi, Bydgoszczy i Poznania oraz liczne miejscowe firmy prywatne. Rewia będzie przede wszystkim pokazem praktycznej odzieży. Przedstawione zostaną modele ubrań dziecięcych, ubrań dla młodzieży szkolnej, odzieży zawodowa oraz wykwinna. Całość będzie przeglądem wysiłków i możliwości wytwórczych polskiego przemysłu włókienniczego. Dla osób, które ze względu na brak czasu nie będą mogły wziąć udziału w pierwszym pokazie, rewia zostanie powtórzona w dniu 4 maja również w Operze Poznańskiej o godz. 11.30. Obie imprezy rozpoczną się punktualnie, ze względu na ściśle określony termin możliwy do wykorzystania w Operze.

czą czwartą balladą, fantazją f-moll czy też etuda rewolucyjna. Spośród mazurków wiele oryginalnym a pięknym ujęciem wyróżniły się mazurki cis-moll op. 30 nr 4 oraz grany na bis C-dur op. 56 nr 2. Żywiłowo i z wielkim kunsztem pianistowskim wykonany prelud b-moll był godnym ukoronowaniem naddatków do których przysmagała pianistkę bardzo szczerze i życzliwie przemijająca ją publiczność.

Z. S.

Od piątku 25 kwietnia br.

wyświetla

kino „BAŁTYK”

najpiękniejszy kolorowy film

produkcji radzieckiej

nagrodzony na Festiwalu Filmowym w Cannes

„Czarodziejski kwiat”

Reż. A. Puszko

w rol. głównych: T. Makarowa, W. Drużnikow

Przedprzedaż biletów codziennie
od godz. 10-12 w kasie kina.

Wiadomości sportowe

Dąb deklasuje reprezentację
robotniczą Poznania 7:1 (2:1)

Wczoraj na boisku Arena odbyły się zawody towarzyskie powyższych zespołów celem wyłonienia reprezentacji robotniczej Poznania na mecz z reprezentacją Warszawy. Mecz powyższy zakończył się zdecydowanym zwycięstwem Dąbu w stosunku 7:1. Bramki dla zwycięzców zdobyli: Głóg 3, Gawron, Kędziorta, Piłc i Kaliski II po jednej. Dla pokonanych Walichnowski.

Piłka nożna w Chodzieży

ZWM „Polonia” (Chodzież) — KS „Czarni” (Poznań) 0:2. Bramki strzelili Gielnik i Frątczak. Sędziował p. Pospieszalski.

Wielki Bieg Kolarski
szlakiem Bolesława Chrobrego

W dniu 3 maja br. organizuje Poznański Okręgowy Związek Kolarski wielki bieg kolarski na trasie Poznań — Września — Gniezno — Poznań o nagrodę przechodnią redakcji „Expressu Poznańskiego”.

W biegu biorą udział czołowi kolarze polscy. „Prośna Kalisz — Zjednoczeni. Zawody powyższych drużyn o mistrzostwo kl. A rozegrane zostaną w niedzielę, dnia 27 bm. o godz. 11-tej na boisku przy ul. Bukowskiej 53”.

Klub Sportowy „Warta” na powodźlan — Zarząd K. S. „Warta” T. z. w Poznaniu, w zrozumieniu doniosłej akcji na powodźlan, przekazał kwotę 20.000,— zł na konto Ogólnopolskiego Komitetu Powodziowego.

Sprostowanie

W załączonym do numeru „Głosu Wielkopolskiego” dodatku „Nowiny Sportowe” Nr 4, wskutek złego połączenia telefonicznego uległo zniekształceniu sprawozdanie na str. 3 z meczu o mistrzostwo klasy A w Lesznie. Tytuł tego sprawozdania ma brzmieć: „KKS „Polonia” Leszno 1912 deklasuje Admire 9:1”.

W wierszu siódmym sprawozdania jest również błąd. Ma być: „...pomiędzy poznańską Admire a KKS „Polonia” 1912 z Leszna.”

W ostatnim zdaniu podano, że Warta II pokonała Polonię w stosunku 4:2, tymczasem w tym samym wyniku 4:2 KKS „Polonia” 1912 I b zwyciężyła Wartę I b.

Protest
pięściarzy „Grochowa”

Kierownik drużyny pięściarskiej „Grochowa”, która w ub. niedzielę uległa „Warcie” w stosunku 10:6, założył protest do Wydziału Sportowego, domagając się unieważnienia wyniku i przyznania drużynie warszawskiej walkoweru 16:0, gdyż zawody rozpoczęły się ze znacznym opóźnieniem, aniżeli przewiduje to regulamin sportowy. Sprawę rozpatrzy Wydział Sportowy PZB. Jak się dowiadujemy, protest nie ma widoków powodzenia, gdyż nie tylko, że nie wpłynął przed rozpoczęciem zawodów, lecz po

szóstej walce i złożony został ustnie — zamiast na piśmie.

„Grochów” w razie przyznania walkoweru w stosunku 16:0, przy równej ilości punktów w MKS miałby lepszy stosunek punktów, uplasowałby się na pierwszym miejscu w swej grupie i w rezultacie stanąłby do finału z Łódzkim Klubem Sportowym.

Czy „zwycięstwo” przy zielonym stołku przyniosłoby istotnie zadowolenie reprezentantce Warszawy?

Otwarcie obozu pięściarskiego w Poznaniu
przed wyjazdem do Dublina

W godzinach rannych dnia 22 bm. otwarty został w Poznaniu w lokalach OMTUR-u przy ulicy Łukaszczyka 40, obóz kondycyjny dla naszych pięściarzy, którzy mają wyjechać na mistrzostwa Europy, odbywające się w pierwszej połowie maja po raz pierwszy po wojnie w Dublinie. W tej chwili na obozie znajduje się 15 zawodników według następujących kategorii: w wadze muszej Stasiak (Łódź), Gumowski (Toruń) i Malak (Warta), dodatkowo powołał kapitan sportowy Frąckowiak z HCP. W wadze koguciej — Grzywocz (Gliwice) i Kruza (Bydgoszcz). W wadze piórkowej Antkiewicz (Gdynia), w wadze lekkiej Skierka (Gdynia) i Marciniak (Częstochowa), w wadze półśredniej Olejnik (Łódź), Hychla (Gdańsk) i Adamski (Warta). W wadze średniej Kolczyński (Warszawa) i Trzesowski (Łódź). W wadze półciężkiej Lick (Gdynia). Zawodnicy poznańskiej Warty, Szymura i Klimecki przybyli w czwartek, tj. w dniu wczorajszym na obóz. Również w najbliższych dniach przybędzie Motyka z Rzeszowa i dodatkowo powołany, jako sparing-partner dla Klimeckiego — Pietrzak (Szczecin). Największe trudności będzie miał kapitan sportowy PZB z wyznaczeniem przedstawiciela w wadze muszej. Stasiak wykazał w ostatnim meczu o drużynowe mistrzostwo z HCP bardzo słabą formę, a Gumowski — mistrz Polski ma jeszcze mało doświadczenia ringowego. Zarząd Polskiego Związku Bokserskiego ex presidio wysłał 22 bm. telegram do śląskiego OZB zapytaniem, jak się przedstawia stan zdrowia Bazarnika. Z chwilą otrzymania pozytywniej odpowiedzi Bazarnik natychmiast przybędzie na obóz.

W związku z zajęciami zawodowymi względnie na skutek niewygodnych kontuzji nie przybędą na obóz Szymański (Warta), Leczkowski i Sowiński z Bydgoszczy oraz Deringer (Szczecin).

Zarząd Polskiego Związku Bokserskiego postanowił w dniu 30 bm. odbyć w Poznaniu zawody pogładowo-eliminacyjne przed wyjazdem do Dublina. A zatem miłośnicy sportu pięściarskiego będą mieli możliwość jeszcze przed wyjazdem do Dublina przekonać się o formie naszych zawodników. Na mecz ten kapitan sportowy PZB, p. Suszyński zestawil następujące pary:

waga musza: Gumowski — Stasiak

Malak — Frąckowiak

waga kogucia: Grzywocz — Kruza

waga piórkowa: Antkiewicz — Marciniak

waga lekka: Skierka — Hychla

waga półśrednia: Olejnik — Adamski

waga średnia: Ambroz — Trzesowski

waga półciężka: Szymura — Lick

waga ciężka: Klimecki — Pietrzak.

Zawodnicy pod kierunkiem trenera PZB Feliksa Sztamma, któremu przydzielono do pomocy Rogalskiego przechodzą każdego dnia odpowiednią zaprawę techniczno-kondycyjną. Co drugi dzień odbędą się walki sparingowe. Pierwszy sparing zawodników odbył się przedwcześnie w godzinach popołudniowych od 17-tej do 19-tej.

Wielki bieg na przełaj

Związek Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych urzędują w dniu 1 maja br. wielki bieg na przełaj o cenne nagrody, ze startem i metą na boisku Areny. Zgłoszenia zawodników do biegów przyjmuje sekretariat Związku przy ulicy Łukaszczyka 40, do dnia 29 bm. Udział w biegu mogą wziąć zawodnicy stowarzyszeń i niestowarzyszeni.

KOMUNIKATY

P. P. K. S. „Poznań” komunikuje, że zebranie plenarne Klubu odbędzie się w sobotę, dnia 26 bm., o godz. 18-tej w lokalu Centrali Materiałów Budowlanych w Poznaniu przy ul. Walki Młodych 10.

Równocześnie wzywa wszystkich byłych swych graczy, aby w związku z utworzeniem drużyny Old-Bojów obowiązkowo pojawili się na zebraniu plenarnym.

Poza tym przypomina raz jeszcze, że treningi sekcji piłki nożnej oraz sekcji siatkówki i koszykówki tak męskiej jak i żeńskiej odbywają się w środy od godz. 17—20 na boisku przed Stadionem Miejskim a w piątki od godz. 18.30 do zmroku na boisku W. F. dawniej boisko Sokola przy drodze Dębnińskiej.

Sekcja Piłki Ręcznej KKS Poznań zawiadamia, że treningi odbywają się na boisku w Dębnie: dla pań w środy i piątki od godz. 17-tej do 19-tej pod fachowym kierownictwem kol. Muszyńskiej, dla panów we wtorki i piątki od godz. 17-tej do 19-tej. Treningi przeprowadza reprezentacyjny koszykarz Polski kol. Janusz Patrzykont.



Smoki... karły... lalki...
historia igły...
Koty palą fajki...
tańczące widły

Powiem Wam w sekrecie
ŚWIEŻSZZYK...
nowy będzie
Powiedziecie mamusi!...
— Do nabycia? — wszędzie.

Cena zł 10.—

4-9

Pamiętaj!

Doroczny bieg o puchar „GŁOSU WIELKOPOLSKIEGO”
ma przyczynić się do podniesienia poziomu lekkoatletyki!

CZY ZGŁOSIŁEŚ JUŻ SWÓJ UDZIAŁ?

Zgłoszenia przyjmuje red. Olachowski, Polska Agencja Prasowa PAP, Sew. Mielżyńskiego 8

W palmiarni poznańskiej zakwitły palmy

Odpowiadamy czytelnikom

Minęła długa zima i stały się śniegi, które pokrywały przez długie miesiące trawniki parkowe. Przez szereg miesięcy zimowych frekwencja odwiedzających park Wilsona była bardzo niska i tym też należy tłumaczyć niedużą ilość gości w Palmiarni. Tylko stali bywalcy rozkoszowali się widokiem zieleni i kwiatów ochronionych przed mrozami w Palmiarni.

Razem z pierwszymi, zielonymi pąkami drzew i krzewów zapełniły się nasze zielone młodziźki i dziećmi. W godzinach popołudniowych, po pracy i starsi przychodzą do parków po słońce i świeże powietrze.

W Palmiarni jest stale wiosna. Więcej niż 300 gatunków roślin z innych części świata przeżywa tu swoje 4 pory roku. Dla jednego wiosna jest w grudniu, dla innych w lipcu i właściwie każdy miesiąc w roku przynosi wiosnę innej grupie egzotów. W tej chwili obficie zakwitły palmy i znany wszystkim jako roślina domowa *Pylocactus*.

Wiosenne słońce, którego tak bardzo pragną rośliny z krajów tropikalnych pobudza zielen Palmiarni do intensywnego wzrostu. Liany zaczynają

rozgałęziać się i wspinać w górę, rośliny wodne kiełkują i wznoszą szypułki ponad lustro wody. Róża Marechal Niel wspina się po szklanych ścianach i zakwita w cytrynowym kolorze.

Odwiedzając park — odwiedzajmy i Palmiarnię!

Ustalony przebieg maki nadal obowiązuje

Wydział Aprobizacji, Handlu i Przemysłu stoł. m. Poznania przypomina wszystkim zainteresowanym przede wszystkim młynom, piekarniom, cukierniom i sklepom spożywczym, rozporządzenie Prezesa Rady Ministrów z dnia 10 maja 1946 r. o przemiale zbóż i opłatach przemiałowych. W myśl powyższego rozporządzenia obowiązuje przebieg dla maki pszennej 80%, dla maki żytniej 90%. Przemiał maki o niższym procencie jest zakazany.

Gospodarka zbożem na przedwiośnie winna być jak najoszczędniejsza. Wszystkich tych, a przede wszystkim młynów, którzy się w przyszłości nie zastosują do wymienionego rozporządzenia ścigać się będzie jako szkodników gospodarczych.

Za naruszenie przepisów przemiałowych grozi grzywna 500.000 zł i kara aresztu do 6 miesięcy, ewentl. konfiskata przedsiębiorstwa i oddanie do Komisji Specjalnej.

Zorganizowanie Komitetu Słowiańskiego

W maju 1946 r. zawiązał się w Poznaniu Komitet Słowiański, który nie rozwinął działalności wskutek rezygnacji lub wyjazdu z Poznania niektórych członków zarządu. Ostatnio odbyło się w Muzeum Wielkopolskim zebranie reorganizacyjne Komitetu, które zajął p. Wilanowski.

W wyniku obrad wybrano przez aklamację zarząd w składzie: dr Słuzar — prezes, prof. dr Kurkiewicz — I wiceprezes, dr Kawecka — II wiceprezes p. W. Piwowarczyk — sekretarz, dr Michałkiewiczowa — skarbnik, oraz prof. dr Różycki i p. W. Wilanowski — członkowie zarządu. Przewodniczącym Komisji Rewizyjnej został p. Lenica, a członkami red. Smigielski i A. Cieślak.

Ponadto dokonywano wyboru trzech delegatów na Zjazd mający się odbyć z końcem kwietnia w Warszawie.

„Stała Czytelniczka Poznań”. Z uwagi na to, iż termin rozprawy, o którą Pani zapytuje, odbył się 10 marca, udzielenie informacji stało się nieaktualne.

„Kuznia 34”. Pyt. 1. Jak wynika z podanego stanu faktycznego, brat Pański nie pozostawił potomstwa, w tym wypadku wdowa po bracie dziedziczy połowę majątku spadkowego, drugą zaś połowę dziedziczy rodzice zmarłego i jego rodzeństwo. Zonie nie przysługują ponadto prawa do żadnej renty.

Pyt. 2. Przedmioty urządzenia domowego, które służyły małżonkom do wspólnego użytku, jak to: meble, naczynia stołowe i kuchenne, dziedziczy w tym wypadku pozostała przy życiu żona. Osobiste zaś rzeczy brata wchodzi do ogólnej masy spadkowej.

Pyt. 3. W razie niemożności ugodowego załatwienia w myśl podanych wskazań, należy udać się na drogę sądową.

„B. Zolnierz Polski”. Rozumiemy, iż sytuacja Pana jest trudna, jednak nie można wymagać, aby O. U. L. przy sprzedaży mienia poniemieckiego ustalał cenę tego mienia według zasług społecznych nabywcy.

„Stały Czytelnik nr 777”. Nie ma ustawy, która by zapewniała uzyskanie rabatu przy zakupie materiału budowlanego, przeznaczonego na odbudowę zniszczonych przez okupację domów.

Pyt. 2. Za deski, które zabrał Panu podczas okupacji stolarz, ma Pan prawo domagać się odszkodowania.

Pyt. 3. Odnosnie gruntu Pańskiego zalesionego przez okupanta, nie podał Pan wyczerpującego stanu faktycznego. Wydaje się nam jednak, iż grunt w dalszym ciągu stanowi własność Pana. W tym wypadku należało by wystąpić na drogę sądową o przywrócenie posiadania gruntu.

Pyt. 4. Jeżeli ma Pan dowody na to, iż zawarta została umowa kupna i sprzedaży placu budowlanego, w szczególności zaś, iż zapłacił Pan umówioną cenę nabywania, wówczas można wystąpić przeciwko spadkobiercom zbywcy na drogę sądową.

„Z. W.” Pyt. 1. Uważamy, iż Komisja Mieszkaniowa przychyli się do wniosku Pana w sprawie przepisania mieszkania na Pańskie nazwisko.

Pyt. 2. Zonie przysługuje 6-tygodniowy urlop, licząc od dnia porodu, a nie od dnia w którym poród miał nastąpić.

„P. 5-6 Jek”. Amnestia obejmuje Pana w zupełności. Pomimo jednak, iż przestał Pan już czynnie pracować w organizacji, należy się niezwłocznie ujawnić.

„Lokator z Wildy”. Sublokatorka winna w dalszym ciągu płacić czynsz Pani, jako lokatorce głównej. O zaległy czynsz, jak i eksmisję sublokatorki powodu zalegania z zapłatą czynszu, należy wystąpić na drogę sądową.

„Stały Czytelnik 25”. Gospodarstwo pod nieobecność Pana traktowane było jako mienie opuszczone i z tego tytułu nie może Pan rościć do nikogo żadnych pretensji.

Pyt. 2. Konie i wozy przyprowadzone przez Pana z Niemiec stanowią, jako mienie poniemieckie, własność Skarbu Państwa. Nie przysługują również Panu w stosunku do tego mienia, prawo pierwokupu.

Pyt. 3. Z inwentarza żywego zabranego z Pańskiego gospodarstwa przez repatriantkę, może Pan dochodzić zwrotu tych sztuk bydła, które miał Pan w posiadaniu w chwili opuszczania swego gospodarstwa w czasie okupacji.

„Skubarczewo”. W tej sprawie należy zwrócić się wprost do Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych w Poznaniu.

będzie obecnie codziennie obszerną kronikę

z ul. Kościelnej 9, tel. 753 (przy księgarni „”).

Pyt. 2. W sprawie techniki prowadzenia ksiąg handlowych, radzimy zwrócić się do Urzędu Skarbowego.

„T. B. Drezdenko”. Skoro Pan zajmuje mieszkanie bez wymaganego przydziału, miejscowe władze kwatunkowe mają prawo usunąć Pana z zajmowanego mieszkania na podstawie art. 25 pkt. c. dekretu z dnia 21 grudnia 1945 r. o publicznej gospodarce lokalami i kontroli najmu, pod warunkiem jednak, iż miejscowa Rada Narodowa wprowadziła w drodze uchwały, publicznie ogłoszonej, kontrolę najmu lokali w myśl przepisów cytowanego wyżej dekretu.

„Zainteresowany”. Ujawnienia się dokonać Pan może przed Powiatowym Urzędem Bezpieczeństwa.

P. Z. S. nr 3 i 9 odwiedził p. k. Batori

Ostatnio bawił w Poznaniu plk. Stephan Batori, b. szef zaopatrzenia amerykańskiej armii inwazyjnej, a obecny szef UNRRY do spraw motoryzacji w Polsce, potomek naszego króla. P. Batori przybył do Poznania z inż. Karczewskim — naczelnym dyrektorem PZ i WS oraz znanym automobilistą inspektorem inż. Rychterem. Gość dokonał wizytacji w Państwowych Zakładach Samochodowych nr 9 w Bolesławcu oraz w Państwowych Zakładach Samochodowych nr 3 w Poznaniu. Celem inspekcji było zaznajomienie się przed wyjazdem z osiągnięciami prac ostatnich miesięcy. Ostatnia wizyta plk. Batori była drugą z rzędu w Poznaniu. Po raz pierwszy bawił pułkownik w naszym mieście wraz z gen. Drury — szefem UNRRY w Polsce.

Te postępy, które Państwowe Zakłady Samochodowe zdolały poczynić, zawdzięczać należy w dużej mierze współpracy plk. Batori. Osiągnięte wyniki prac są tym bardziej godne podkreślenia, biorąc pod uwagę trudności kredytowe, z jakimi walczy Dyrekcja PZS nr 9. (k)



W pierwszą, bolesną rocznicę śmierci naszego najukochańszego jedynego brata, śp.

dra med. Wiktora Krukowskiego

odprawiona zostanie za spokój duszy Jego msza św. w dniu 27 kwietnia br. o godz. 9-ej w Kolegiacie szamotulskiej oraz druga msza św. w dniu 28 kwietnia o godz. 7-ej w kościele parafialnym w Kaźmierzu Wlkp.

O czym zawiadamiają

Obrzycko — Poznań, w kwietniu 1947.

siostry z rodziną 19915

la KREDE malarską — wagonowo
la Węgiel bukowy — wagonowo
la KIT szklarski — drobnicą

poleca

Marian Rzekiecki

4-39 Bydgoszcz, ul. Emilii Plater 17.

SZTANDARY

Chorągwie — Paramenta kościelne
wykonuje fachowo i reperuje
mistrz hałciański

18775 **STEFAN JAKUBCZAK**
Poznań, Szajcarska 19 (przy Rynku Wildeckim)

P. T. Kupcy Przemysłowcy!

Dla łaskawej pamięci obecny telefon 28-09

Mechaniczne — higieniczno-przepisowe wszelkie torebki pakowe kolonialne — piekarskie — do owoców — cukierków — kawy — korzeni — apteczne — drogerijne — nasion — papierosów — inne i z nadrukiem oraz wszelki papier pakowy w arkuszach — rolkach — rolach z metra i dla przemysłu, odwrotnie jak najkorzystniej.

Edmund Koska

tylko Dominikańska 5. — Rok założenia 1935

Dnia 23 kwietnia 1947 zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzone Sakramentami św., mój najukochańszy syn, śp.

Stanisław Chojański

przeżywszy lat 27.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 26 bm., o godz. 11-tej z kaplicy cmentarza jeżyckiego.

W nieutulonym żalu pogrążona matka.

Poznań, Dąbrowskiego 84, m. 5. 20373

Wszystkim, którzy oddali ostatnią przysługę najdroższemu, tragicznie zmarłemu synowi memu i bratu naszemu, śp.

Marianowi Błażejczykowi

a w szczególności Przewielebnemu Duchowieństwu oraz Gronu Profesorskiemu, Koleżankom, Kolegom, Harcerstwu, Krowym i Znajomym, jak również za nadesłane wyrazy współczucia, kwiaty i wieńce, składamy serdeczne

Bóg zapłać!

W głębokim smutku pogrążeni matka i rodzeństwo.

Krotoszyn, w kwietniu 1947. 20356

Na okres Targów Poznańskich

zaangażujemy 2 panie przystojne, władające językiem francuskim, dla celów reprezentacyjnych na stoisku

Zgłoszenia:

Zjednoczenie Przemysłu Motoryzacyjnego

4-599 Poznań, ul. Mylna 38/40

Ekspedientka

branży papierniczej z dłuższą praktyką do hurtowni papieru

potrzebna.

Of.: Biuro Ogłoszeń „PAR” Poznań, Ratajczaka 7, pod „4.1168”. 20319

Państwowy Przemysł Fermentacyjny

HURTOWNIA WIN i OCTU

w Poznaniu, ul. Wierzbowa 5 — telef. 23-72

zawiadamia, że dnia 26 kwietnia 1947 r. o godz. 12 w południe odbędzie się w Poznaniu przy Alejach Marcinkowskiego 11 otwarcie

lokalu handlowego i winiarni

PAWILON

Państwowego Przemysłu Fermentacyjnego
Telefon 90-73

Polecamy nasze wysoko-gatunkowe wyroby win, płynnych owoców, syropów owocowych i piw gatunkowych

— zimny bufet —

20435

Ogłoszenie o przetargu

Dyrekcja Rektyfikacji Spirytusu Państwowego Monopoli Spirytusowego w Koninie ogłasza przetarg nieograniczony na budowę na terenie tutejszego przedsiębiorstwa:

a) 10 murowanych garaży samochodowych wraz z przybudówkami — oraz

b) żelbetowego ogrodzenia o długości ca 595 m bież.

Blizszych informacji oraz słupe kosztorysy można otrzymać w sekretariacie Rektyfikacji (Konin, ul. Armii Czerwonej 55). Oddzielne oferty w zabezpieczonych kopertach bez znaków firmowych z napisem „Przetarg na budowę garaży” względnie „Przetarg na budowę ogrodzenia” należy składać do dnia 5 maja br. do godziny 12-tej pod wyżej wskazanym adresem, gdzie również w tym samym dniu nastąpi otwarcie ofert.

Wadium przetargowe w wysokości 1% sumy oferowanej należy wpłacić na rachunek bieżący Rektyfikacji nr 55 w Banku Gospodarstwa Spółdzielczego w Koninie.

Rektyfikacja zastrzega sobie prawo wyboru oferenta, a także prawo uznania, że przetarg nie dał wyniku — bez podania powodów i poroszenia jakichkolwiek odszkodowań z tego tytułu.

Konin, dnia 22 kwietnia 1947 roku.

Dyrekcja Rektyfikacji Spirytusu PMS w Koninie

4-639

Szanownym moim Gościom i P. T. Publiczności

uprzejmie donoszę, że po gruntownej renowacji nastąpi w niedzielę 27 bm.

Otwarcie Sali Restauracyjnej Rzeźni Miejskiej

przy Grochowych Łakach 7/9 — tel. 38-47

Polecamy się nadal łask, względem

Marian Tomikowski

Gospodarz

19460

F-a Władysław Borowicz

Ryby!

znana od przeszło lat 40 zawiadamia **Ryby!** uprzejmie Szanowną Klientelę miasta

Poznania, że po długiej przerwie, otwiera przy ulicy **Dominikańskiej nr 1,** sprzedaż ryb świeżych, i raków, po cenach przystępnych.

Codziennie

Raki!

świeżo wędzone węgorze! **Raki!**

Telefony: 88-75 i 96-03

20336



Krem TATRZAŃSKI

TŁUSTY NA NOC

FABR. PERFUM: KOSMETYK FALKIEWICZ 9 0 7 0 4 8

19315

Najslawniejszy PSYCHOGRAFOLOG

darem jasnowidzenia nieomylnie przepowie każde jego wydarzenia życiowe. Określi dokładnie charakter, kierunek zdolności, rady, przeznaczenie. Napiść pytania, datę urodzenia, załączyc 100,— zł za datku. Odpowiedzi za załączeniem „Martyni” Kraków, skrytka pocztowa 475. 4-438

Kamienice wille — domy

składy — spieszenie poszukuje

Otręba, Jarocin, Kilińskiego 2 4-570

Restauracja-Kawiarnia »Teatralna«

w gmachu TEATRU WIELKIEGO

zawiadamia swych gości, że poczynawszy
od dnia jutrzejszego urządzić będzie
w każdą sobotę i niedzielę po południu

„five o'clock“ DANCING OD GODZ. 17-19-ej

Przygrywa doskonała
orkiestra Popiátkiewicz

Dancing wieczorny
przedłużony do godz. 2-ej w nocy

GOSPODARZ

4-641

W Zagrzebiu (Jugosławia) Sawska Cesta 25 F. L. R. J. urządzić się w czasie

od 31. 5. 1947 r. do 9. 6. 1947 r.

Targi Zagrzebskie

na których otrzyma pełny wyraz przemysłowa i rolnicza produkcja narodów
federacyjnej ludowej republiki Jugosławii, a więc będą one atrakcją dla świata
pracy i dla zwiedzających.

Zgłoszenia dla wystawców, program targów, zniżki jak i wszystkie informacje
dla wystawców i zwiedzających udziela wysłannictwo handlowe przy ambasadzie
F. L. R. J. w Warszawie, Saska Kępa, ul. Styki 10. Tel. Praga 275.

Udział Polski w Targach Zagrzebskich zapewniony, przygotowania w toku.

4-649

WAGI

uchylne, tarczowe, automa-
tyczne, precyzyjne, dziesiętne,
aptekarskie, analityczne,

kupuje — sprzedaje

Figiński Poznań, ul. Fredry 1
Tel. 25-55 19463

Gazę ledwabną

miynarska,
stółki „Vidia“ H. 1.
cynę angielską w każ-
dej ilości

kupuje.

Józef Tauchert, Po-
znań, Wrocławska 32.
Tel. 49-14. Art. techn.
dia miynów. 4-534

Tel. 40-41

Cafe George

Śniadania Kawiarnia

w Poznaniu Al. Marcinkowskiego 13

połącza swoją wyborną kuchnię — obficie zaopatrzony
bufet — śniadania — kolacje — dania barowe.

Ciastka znanej jakości — własnego wypieku.
Codziennie od godz. 17.30 koncert znanego najlepszego
mistrzowskiego zespołu w Polsce pod kierownictwem

skrzypka wirtuozu Mieczysława Paszkiet
znanego z audycji Radia Polskiego.

Lokal czynny do godziny 24-tej.

W sobotę, dnia 26 kwietnia 1947 r.

Wieczór tańca

urozmaicony występami.

Z powodu wielkiej frekwencji uprasza się o wcześnie
zamawianie stolików.

Gospodarz

20463

Oddział Centrali Sprzedaży Państwowego Zjednoczenia Przemysłu Cukierniczego

w Poznaniu, ulica Cieszkowskiego nr 1

powiadamia P. T. Odbiorców, iż z dniem 20
kwietnia 1947 r. objął sprzedaż wyrobów f-ki
„W E D E L“

Polecamy nadal wyroby fabryk poznańskich:

„GOPLANA“, „KANOLD“, „JRA“

i FABRYKA MAKARONU NR 8

Mamy na składzie doskonale pralinki czekoladowe

oraz czekoladę fabryki „ŚNIEŻKA“

Punkty sprzedaży:

Biuro Oddziału Centrali Sprzedaży — Cieszkowskiego 1

Telefon nr 45-86, 45-87

Sklep Hurtowy — ul. 27 Grudnia 5 — Telefon 95-71

4-654

Zarząd Związku Polskich Cechów Fryzjerskich na Woje-
wództwo Poznańskie przy współpracy z Zawodowym Zwią-
zkiem Pom. Fryzj. i Pokrewnych Zawodów podaje do wia-
domości wszystkim członkom Związku, że ceny za usługi w żadnym
wypadku nie mogą być pobierane ponad maksymalne wymie-
nione w cenniku przyjętym przez Wojewódzką Komisję Cen-
nikową.

Cennik ten przedstawia się następująco:

Salon damski	zł	Salon męski	zł
Ondulacja żelazkowa	80,—	Golenie	25,—
Ondulacja żelazkowa z myciem	130,—	Golenie z kremem	30,—
Ondulacja wodna	130,—	Golenie z kolońska wodą	40,—
Ondulacja wodna z myciem	160,—	Golenie i czesanie	35,—
Mycie głowy z wysuszeniem	70,—	Czesanie	25,—
Ondulacja trwała parowa	400,—	Strzyżenie włosów	50,—
Ondulacja trwała elektr. i komp.	500,—	Strzyżenie specjalne	70,—
Farbowanie włosów	400,—	Strzyżenie dzieci	50,—
Rozjaśnianie włosów	300,—	Strzyżenie dzieci krótko	30,—
Farbowanie brwi	50,—	Strzyżenie wąsa	10,—
Farbowanie rzęs	70,—	Mycie głowy	50,—
Masaż twarzy	100,—	Masaż twarzy	60,—
Masaż głowy	50,—	Masaż głowy	50,—
Manicure bez laku	70,—	Strzyżenie brody	70,—
Strzyżenie włosów	50,—	Manicure bez laku	70,—
Parówka	60,—	Farbowanie włosów	300,—
Kwarcówka	60,—	Farbowanie wąsa	80,—
Wygolenie brwi	20,—	Ułożenie włosów	40,—
Poczesanie	30,—	Ułożenie włosów żelazkiem	40,—
Uczesanie	50,—	Kompres	30,—

Dodatki i odrębne życzenia dolicza się osobno, jak: olejki,
farby, szampony, krem Nivea, płótki, lakier i emalia.

Za Zarząd

(—) Szwabe sekretarz

(—) Sroczyński prezes

Za Zarząd

(—) E. Grell sekretarz

(—) Fr. Rutawski prezes

Związku Pol. Cech. Fryzj. na Woj. Poz.

4-598

Kupuje LAMPY RADIOWE

nadawcze, odbiorcze, prostownicze, amerykań-
skie, europejskie, wojskowe polskie, jak:
RV12P2000, LV1 itp.

Radiosprzet

opory od 2 wat, potencjomierze, garki, cokoły,
podstawki do lamp, drut w emalii, bloki, elek-
troty, głośniki, membrany itp.

RADIOEKSPERT

POZNAŃ, Śniadeckich 1 — Tel. 65-53, 1 ptr.
2 minuty drogi od Dworca Zachodniego

19714

2 palaczy piecowych,

wykwalifikowanych, oraz

1 ustawiacza cegły

przyjmę natychmiast. Zgłoszenia pi-
semne kierować:

CEGIELNIA PAROWA CZECHOWA,

Mikołów, Górny Śląsk, Wyzwolenia 21

4-683

KROMCZYŃSKI STEMPLE POZNAŃ

20213

Tapety

chodniki

wycieraczki

Ramy do firan

poleca

Zb. Waligórski

Poznań, Wielka 9

1 piętro Tel. 23-08

Samochód

(Adler-Tryumpf), limu-
zyna, w bardzo dobrym

stanie do sprzedania.

Telefon 22-85.

4-562

Rytownik

oraz

złotnik

mogą się zgłosić.

Fa. W. Stajewski, St. Zyg-
mantiak, Poznań, Pol-
wiejska 9b.

19974

Śrutownik

w bardzo dobrym stanie

sprzedam.

Poznań, ul. Poznańska 68

20206

Różne

Uwaga — Obuwnicy! Cho-
lewki wszelkiego rodzaju

wykonuje solidnie, szyb-
ko, ceny przystępne — Od-
dział cholewarski, Pań-
stwow. Zakł. Szkol. dla

inwalidów, Poznań, Wa-
rzyńska 45.

4-36

Przyjmuję zegarki, zegary do
naprawy, kupuję zegarki ręcz-
ne na części. Nowak, Dąbrow-
skiego 87, przy Polnej. 18828

Przetarg

Wydział Powiatowy w Gorzowie Wlkp. ogła-
sza przetarg nieograniczony na wydzierżawienie
alei owocowych na drogach powiatowych:

1. Gorzów—Czechów — czereśnie;
2. Różanki—Janowiec — wiśnie;
3. Malyszyn—Santoczyn — czereśnie;
4. Lubno—Marvice — wiśnie;
5. Baczyna—Wysoka — jabłonie.

Oferty w zalakowanej kopercie z napisem:
„oferta na wydzierżawienie alei owocowych“ na-
leży składać w Wydziale Powiatowym, ulica W.
Wasilewskiej nr 3, pokój nr 2.

Aleje mogą być wydzierżawione również każda
osobno. Przed przetargiem, który odbędzie się
w dniu 5 maja o godzinie 10-tej należy wykazać
się kwitem na wpłacone wadium w wysokości
1% oferowanej sumy.

Wydział Powiatowy zastrzega sobie prawo
swobodnego wyboru oferenta lub unieważnienia
wszystkich ofert bez podania powodu, bez wzglę-
du na wynik przetargu.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego

(Kazimierz Grajek)

Starosta Powiatowy

4-643

OGŁOSZENIA DROBNE

P. K. O.

V — 4409

Biuro Działu Ogłoszeń czynne w dni powszednie od 8-mej rano do 20-tej, w soboty od 8-mej rano

do 18-tej w Poznaniu przy ul. Wyspiańskiego 10, 1 piętro. — Tel. 64-75. — Za terminowy druk ogło-
szeń Administracja nie odpowiada.

STENOTYPISTKA

biega potrzebna

do poważnej instytucji

prawnopublicznej w Po-
znaniu.

Oferty Biuro Ogłoszeń

„PAR“, Poznań, Rataj-
czaka 7 pod „4,1118“.

20232

Ekspedientka do piekarni po-
trzebna. Zgłoszenia piśmienne

Półwiejska 32.

20140

Praczkę potrzebną natychmiast

do Państw. Zakładu Szkole-
nia dla Inwalidów, ul. Wa-
rzyńska 45.

20043

Potrzebny szewc damski z pro-
wincji. Dam pokoiki. Focha 57.

19939

Gospożka z dobrym gotowaniem

potrzebna. Wrocławska 13 m. 4.

20100

Uczeń i pomocnik krawiecki,
dobry sztukowiec, potrzebny.

Dobre wynagrodzenie, dla za-
mieszkańców pokój. Matejki 67.

20259

Slizny chłopiec do posługi, po- trzebny. Kruk, 27 Grudnia 2.

20092

Dochodząca młoda, potrzebna

na przedpołudnie. Zgłoszenia

pl. Asnyka 3a, m. 5, od 10—12.

20135

Pomocnik fryzjerski, posada

stała. Półwiejska 16.

20001

Książkowa potrzebna zaraz.

Firma Napieralska, Zeylanda

(Przeznacza) 8.

19985

Potrzebny czeladnik krawiecki,

zgłoszenie Grunwaldzka

125 m. 2, Poznań.

20061

Murarze potrzebni zaraz. Zgło-
szenia Rzepeckiego 38 m. 4,

przy Alei Hetmańskiej. 20052

Ekspedientka młodsza, rzutka,

możliwie z kilkuletnią prakty-
ką z branży konfekcyjno-galan-
teryjnej z figurą odpowiednią

do konfekcji damskiej. Zgło-
szenia z życiorysem i możliwie

z odpisami świadectw przy-
muję Dom Mody „The Gentle-
man“, Poznań, Paderewskiego

nr 1 (dawnej Nowa). 20384

Gospodyni wieś probostwo po-
trzebna zaraz. Oferty „Głos

Wielkopolski“ nr 20380.

Maszynistka znajomością księ-
gowości oraz maszynistka po-
trzebna na wieś. Tylko osoby

samoje, mieszkające na miej-
scu. Warunki dobre. Zgłosze-
nia: „Lubań-Wronki“, Przemys-
ł Ziemniaczany S. A. Wytwórnia

Bronisław, poczta Strzelno, po-
wiat Mogiło.

4-636

Slusarz spawacz potrzebny za-
raz. Zgłoszenia: Poznań, ul.

Mielżyńskiego 17.

20400

Dwie kelnerki do cukierni z

praktyką potrzebne. — Oferty

„Głos Wielkopolski“ nr 20396.

Uczeń potrzebny — możliwie

praktyka zaraz. — Piekarnia,

Górczyńska 31.

20411

Czeladnik krawiecki potrzebny

i spodniarz poza dom. Eckert,

Półwiejska 30.

20386

Krawcowe poszukiwane na pra-
cę w domu. Dobre wynagrodze-
nie od sztuki. Wytwórnia Gar-
deryby Dziecięcej, Dąbrowskie-
go 54, m. 12.

20269

Fotolaborantki

potrzebne

FOTO-KAMERA

Św. Marcin 66/67

19492

Poszukuje się kierownika spół-
dzielni i kasyna oficerskiego

przy pułku lotniczym z dniem

1 maja. Zgłoszenia należy skła-
dać do dnia 28 bm. do ppór.

Charasza w godz. od 16-tej do

19-tej: Poznań, ul. Ułańska 14,

m. 2.

20402

Potrzebna dochodząca do po-
mocy domowej 2 godz. dzien-
nie. Wynagrodzenie umowne.

Śłowackiego 27, m. 7.

20331

Elewa wzgl. praktykanta, moż-
liwie b. wojskowego, poszuku-
je Bank Pożyczkowy Spółdziel-
czy, Poznań, Focha 47.

20162

Pomoc domową, samodzielną,
z gotowaniem, na bardzo do-
brych warunkach, przyjmuje za-
raz, Długa 11, m. 6.

20283

Maria Jaworska, zamieszkała w Zarach przy
ulicy Broni Pancerniej 5 wystąpiła z wnioskiem
o uznanie za zmarłego jej męża Franciszka Ja-
worskiego, syna Stanisława i Rozalii z domu
Werbowska, urodzonego w dniu 8 września 1893
roku w Podniestr

zuka posady

Maszynistka z 20-letnią praktyką obejmie posadę. Oferty: „Głos Wielkopolski” nr 19816.

Kasjerka księgowa z praktyką, poszukuje posady. Miejsce wolne. Oferty: „Głos Wielkopolski” nr 4-546.

Kasjerka, maszynistka samodzielna, ze znajomością wszelkich prac biurowych. Oferty: „Par”, Ratajczaka 7, pod 4-774. 19935

Panią chce się wyuczyć gotowania do pomocy kucharki. Oferty: „Głos Wielkopolski” nr 20016.

Starsza kulturalna przyjmie zaufaną posadę. Oferty: „Ratajczaka 7 pod 4-1045. 20094

Gospośia dzielna szuka posady, miejscowości obojętnej. Adres wskazuje: „Głos Wielkopolski” nr 20080.

Inżynier elektrochemik, dobry organizator, poszukuje pracy. Oferty nr 1357: „Czytelnik”, Armii Czerwonej 1. 19903

Księgowy szuka posady. Oferty: „Par”, Ratajczaka 7, pod 4-1157. 20309

Technik przyjmie pracę z budownictwa naziemnego lub drogowego po godz. 15-tej lub w domu. Of. „Gł. Wlkp.” nr 20375.

Szofar, z czerwonym prawem jazdy, z praktyką warsztatową, przyjmie posadę zaraz. Oferty „Głos Wielkopolski” nr 20242.

Ukończona Szkołą Handlową, na prace biurowe, jako pomoc księgowej. Oferty „Głos Wielkopolski” nr 20374.

Poszukuje pracy (kawaler), obojętnej — jako ekspedient, przedstawiciel firmy, woźny lub pomocnik magazynowy; — znam brzojęzyki: włoskiego, francuskiego, angielskiego, niemieckiego, rosyjskiego, przyjmie posadę. Oferty „Głos Wielkopolski” nr 20408.

Przyjmie posadę lub pranie w domu. Of. „Gł. Wlkp.” nr 20267.

Inteligentna, miła, przyjmie posadę w stoisku na targach, na język obcy. Oferty „Głos Wielkopolski” nr 20263.

O miłej powierzchowności, poszukuje posady bufetowej, ekspedientki. Oferty „Głos Wielkopolski” nr 20262.

Gospośia dzielna szuka posady. Oferty „Głos Wlkp.” nr 20347.

Panią, lat 22, znającą pracę biurową, maszynopismo — przyjmie posadę silny biurowej, ewtl. ekspedientki branży papierniczej. — Oferty nr 1390: „Czytelnik”, Armii Czerwonej 1. 20418

Gospośia szuka posady, najchętniej u proboszcza lub do chorej osoby. — Oferty „Głos Wielkopolski” nr 20297.

Nauka

Kursy pisania na maszynie ślepa metoda, wszystkie palcami. Piotr Pieprzycki, Poznań, al. Marcinkowskiego 26, tel. 23-62. Dla zamiejscowych kursy listowne. 13711

Korespondencyjne Kursy Księgowości. Informacje: Lublin, skr. poczt. 105. 4-128

Wieczorne i ranne Kursy Handlowe półroczne rozpoczynam 5 maja. Kursy Handlowe Smółskiego, Wawrzyniaka 33. 4-108

Tańców nowoczesnych wyucza Adela Szczurkówna, Jan Szczurk, Marcinkowskiego 2a. 19168

Księgowości z przebiegiem uroczystości i podatkową, wyuczają do całkowitej pewności bilansowej. Kursy Handlowe, pl. Wolności 2. 19899

Stenografii i pisania na maszynie, wpisy Kursy Handlowe, pl. Wolności 2. 19898

Lekcje gry fortepianowej, tylko zaawansowanym. Szczepanek 5, m. 4. Halina Malinowska, b. prof. Państw. Konserwatorium w Poznaniu i Wrocławskiego Konserwatorium. 20234

Angielskiej konwersacji lekcji udzielam fachowo. Oferty „Gł. Wielkopolski” nr 20292.

Osobiste

Radioaparaty wszelkiej spręży elektrotechnicznej, instrumenty muzyczne, akordiony oraz fortepiany, gramofony i płyty w pierwszym stanie, rowery, maszyny do szycia i pisania, kupuje i sprzedaje „Emka” Poznań, ul. Wrocławska 30, tel. 26-52. Własne warsztaty naprawy. 20233

Sprzedaż

Pięgi, plamy usuwa krem Rio-Rita. — Laboratorium Władysława Olszewskiego, Katarzyna. 3-647

Mebel różne, wielki wybór, korzystnie. Janiak, Poznań, Rybaki 6, w podwórzu. 16550

Zamiast taśmy do włożów dostarcza wszelkich pierścionki uszczelniających do włożów i lokomobili. — „Artebe”, Kantała 10. 4-2

Magazyn mebli, jadalnie, sypialnie, kuchnie, tapczany, fotele. — Banaszyński, Poznań, Półwiejska 20, tel. 43-56. 4-240

Samochód ciężarowy

1 1/2 tony marki Stoewer pierwszorzędny stan sprzedam.

Waty Jana III nr 14 warsztaty motocykli 20136

Esencja i pasty aromatyczne do wyrobu limonad wysyła za zaliczeniem pocztowym. Przemysł Chemiczny, „Małtr”, Kraków, Zwierzyniecka 35. 18259

Platformy, 3 i 1 1/2 tony, ogumienie, poleca Fabryka Wozów, Rybaki 4/6. 18019

Mebel nowe, używane, korzystnie poleca Magazyn Mebli, Za Branką 4. 18531

Szafę pancerną w dobrym stanie sprzedaje firma „The Gentleman”, Poznań, Paderewskiego 1 (dawn. Nowa). 20382

Radioodbiorniki sieciowe, baterie, akumulatory, anody, baterie, płyty gramofonowe, ładowarki rowerowe, pompy, siatki, poleca najtaniej „Radioelektronika”, Poznań, „Św. Marcina 25. 18796

Eleganckie drewniane oraz letnie z taśmy i płótna najtaniej — Focha 29 m. 8. 18801

Kamienie — Wille — Domy — Parcele — Okazyjnie poleca Transakcje przeprowadza fachowo, solidnie i dyskretnie — Firma „UNION”, Poznań, Rzeczpospolitej 4. 18565

Planina, fisharmonie poleca korzystnie — Poznański Skład Planin, Ogrodowa 1, przy nałożniku Półwiejskiej. 18785

Kuchnie, wielki wybór, dobre wykonanie — Janiak, Poznań, Rybaki 6, w podwórzu. 18789

Sypialnie, kuchnie nowoczesne okazują. Kopernika 3, Stolarnia. 19073

Maszyny i narzędzia do obróbki drewna i metali poleca i kupuje Dom Handlowy „Okazja”, Grobla 1b. 4-527

Ford amerykański ciężarowy, tryby do defekacji i sprzęgu nowe. Telefon 20-92. 19853

Materiały męskie, damskie, chodniki, dywany, linoleum poleca: Fa Stanisław Krzyżmański, M. Focha 57, nar. Strusia. 4-578

Księgarnia-Antykariat, Władysław Bilicz, Poznań, Roosevelt 19, tel. 76-63, kupuje i sprzedaje używane książki. 4-615

Sprzedam wagę uchylną, zalegalizowaną. Adres wskazuje „PAR”, Ratajczaka 7 pod 4-1115. 20230

Planina sprzedaje, kupuje. Kopernika 6 m. 12. 20045

Sypialnia kombinowana oraz kuchnia. Górczyn, Sielska 36, stolarnia. 19827

Kamienie, piękny obiekt, Starogard (Pom.), cena 1 500 000, spiesznie sprzedam. Zielke, Poznań, ul. Kopernika 3, m. 16. 19976

Okazja! Wydzierżawie albo korzystnie sprzedam parę Puczykowską przy stacji, nadająca się na kiosk lub skład. Oferty: „Par”, Ratajczaka 7, pod 4-1165. 20316

Łóżko dziecięce i sportka na sprzedaż. Aleja Wielkopolska nr 29, m. 2 (dom w ogrodzie). 20306

Motocykl BMW z przyczepką sprzedam Motor-car, Poznań, Paderewskiego 7. 20303

Materace, leżanki, tapczany, fotele, „Rekord”, ul. Kurzanoga (boczna Ratuszowej). 4-517

Poznańska Centrala Fortepianów, Zygmunta Augusta 3, poleca okazjnie pianino, fisharmonium, sprzedaje, zamiana. (Zakup pianin i wszelkich części). 4-554

Frezarkę ogrodniczą, motor 8 KM, na benzynie, w dobrym stanie. „Traktorysta”, pl. Wolności 14, IV ptr., Pokój 1. tel. 25-34. 20221

Kończ, materiał czarny, manekiny damski, kosz białowy, stojaki do kwiatów. Zgłoszenia od godz. 15: Daszyńskiego 46, m. 6. 20249

Wózek dziecięcy biały. — Św. Wincentego 1, m. 3 (Zawady). 20248

Motocykl 200 Zündapp na chodzie, rejestrowany, 30 tys. Śląska 2a. 20247

Skład spożywczy, śródmieście, przyległa ubikacja, 2 obszerne piwnice, sprzedam. Informacja: Ratajczaka 31, m. 6. 20349

Ciezarówkę, 3 tony, Dodge, z zapasowym motorem, stan pierwszy, sprzedam. Oferty „Głos Wielkopolski” nr 4-619.

Samochód osobowy po remoncie, rejestrowany, sprzedam. Telefon 77-06. 20281

Spiesznie sprzedam: radio No. 3-lamp, 2 zakresy, prąd zmienny. Listopadowa 11, m. 2. 20280

Guziki — podszywki do kostiumów, ubrań, płaszczy poleca w wielkim wyborze T. Andrzejewski, Poznań, Szkolna 12. 19453

„Setki”, buciki damskie na bal. W. Stam, Konopnickiej 3, m. 2. 20250

Sprzedam akordion, 120 bas. Rybaki 19, m. 4. 20273

Młody bernardyn do sprzedaży. Telefon 11-03. 20271

Sprzedam wózek dziecięcy. — Chelmońskiego 5, m. 24. 20266

Gospodarstwo 160 morg. pszennej ziemi, zabudowania maszynowe, dom 5-pokojowy, inwentarzem, powiat Oborniki, 2 000 000; dom, 8 ubikacji, wolne mieszkanie, ogródek, przy Poznaniu, 750 000, spiesznie sprzedam Nowak, Wyspiańskiego 16, m. 1. 20261

Skład z mieszkaniem przy dworcu górczyńskim sprzedam. M. Focha 206. 20258

Aparat acylonowy do spawania sprzedam. Grobla 24, m. 1. 20253

Ubrania po księdze sprzedaje rodzina, na przednią figurę. Of. „Głos Wielkopolski” nr 20357.

Umywalnia, lustro, łódeczka sprzedam. Grotteria 9, m. 8. 20346

Siano — pasza. Dąbrowskiego nr 92/94. 20293

Maszyna szycia damska, pierwszorzędna. Adres wskazuje „Głos Wielkopolski” nr 20291.

DKW 700, reklamowy, stan dobry. Tel. 69-07. Chocimska 29, m. 5. 20286

350 ccm DKW. Żupańskiego 15, m. 7. 20385

Urządzenie składowe dla branży konfekcyjnej, galanterijnej lub innej sprzedaje firma „The Gentleman”, Poznań, al. Paderewskiego 1 (dawn. Nowa). 20383

Sprzedam 1—2 morgów ziemi pod budowę przy Poznaniu. Of. „Głos Wielkopolski” nr 20379.

Sprzedam dywan, pomost 3x4 i leżankę używaną. Szamarczewskiego 13/15, m. 8. 20376

Platforma gumowa, 3-ton, w dobrym stanie, do sprzedania. Strzelecka 18, m. 3. 20371

Radio 5-lamp, 3 zakr., „zmieniano” sprzedam. Siemiradzkiego 10a, m. 7. 20398

Aparat niwelacyjny, komplet, 6000 zł, Komis, M. Focha 41, spiesznie sprzedam. 20388

Szafę biurową i adapter sprzedam. Walki Młodych 6, m. 7. 20410

Motocykl z przyczepką Kardon (750) sprzedam. Przemysłowa nr 43, skład. 20403

Dom wypalony Starym Rynku, 4 składy, tanio sprzedam. Oferty: „Par”, Ratajczaka 7, pod 4-1207. 20466

Gospodarstwo 160 morgów, w tym 30 morgów łak, budynki murowane, dom 5-pokojowy, inwentarzem żywym, martwym, pow. Szamotyły, sprzedam 2 200 000 lub wydzierżawie 9 lat, Sowiński, Zygmunta Augusta 10, tel. 36-75. 20456

Maszynę do lodów na prąd z motorkiem. Potworowskiego 2a, m. 6, bloki. 20413

Taczki, imadła, pompy studienne, instalacyjne, benzynowe. Mielżyńskiego 3, skład. 20423

DKW 200. Św. Marcina 32, m. 4. 20424

Radio 3-lampowe, 2 m. 7 tys., encyklopedia Majera, 19 tomów 5 tys. Grobla 29, m. 19. 20430

Wózek dziecięcy, autko, mało używany. Ul. Strumykowa 16, m. 5. 20438

Młyn motorowy, mury 4-piętrowe, maszynę wywiezioną, mieszkanie 4-pokojowe, większym mieszkaniem wielkopolskim, sprzedam lub wydzierżawie. Sowiński, Zygmunta Augusta 10, wejście ze Składowej, tel. 36-75. 20442

Tapczany, leżanki, fotele, materace, wykonuje Tapicernia, Marcinkowskiego 2a, Płucisk. 20444

Kupna

Sznury i szczeliwa konopne, bawełniane, asbestowe oraz kauczuk kupuje „Artebe”, Kantała 10, 4-1

Konie na rzeź kupuje stale. Płace najwyższe. Samochód transportowy do dyspozycji. Rzeźnictwo kofskie — Ignacy Nowak, Poznań, Daszyńskiego 26, telefon 21-10 i 21-11. 19189

Motory elektryczne kupuje stale f-ma „Energia”, Poznań, 23 Lutego 23 (dawniej Pocztowa) tel. 34-92. 4-512

Dźwigary budowlane proste, kupuje. T. Czajczyński, Dąbrowskiego 89, tel. 20-14. 4-349

Powiększalnik Leitz Focomat lub inny dobry kupię. Zgłoszenia z ceną: Maria Duczowska, ul. Dąbrowskiego 89, m. 15, od 17-tej. 20394

WELNE

owcza stale kupuje po najwyższych cenach i wymienia na wszelkie kolorowe, także za pośrednictwem poczty.

WELNA

Pracownia Agentura Ministerstwa Przemysłu — Centrali Krajowych Surowów Wielkopolskich POZNAŃ ul. Roosevelt 19, 60322 tel. 70-57

Oddział w Bydgoszczy, Dworcowa 54, tel. 33-13. Biura czynne od 8-15 w soboty od 8-13.

Dom wypalony lub uszkodzony kupię wzgl. odbuduję. Wyczerpujące oferty „Głos Wielkopolski” nr 19883.

Cynę czystą i do lutownia kupuje „Hatech”, Marcina 65. 16785

Węże pariane nowe i używane kupuje „Hatech”, Marcina 65. 16786

Tokarnie, frezarki, heblarki, wiertarki kupuje „Hatech”, Marcina 65. 16820

Kamienie, will, parcel, poszukuje Gruszczyński, Wawrzyniaka 22, tel. 13-26. 19800

Barwniki kupimy „Tur”, Cieszkowskiego 8. 19663

Łożyska kulkowe i rolkowe, kulki oraz rolki

w każdej ilości kupi

Centrala Łożysk Kulkowych

Poznań ul. Franc. Ratajczaka 15 (pod kinem „Apollo”) 4-464

Opony, detki, samochodowe i motocyklowe, każdą ilość, kupuje Wulkanizacja, Dąbrowskiego 89. 4-347

Maszyny krawieckie zwykłe i elektryczne, lub główki maszynowe kupuje. 27 Grudnia 16 m. 8. 19454

Kamienie, — Wille, — Dom. Parcele. — Kupie. Cena obojętna. Firma „Union”, Poznań, Rzeczypospolitej 4. 18566

Mebel używane kupuje Ludkiewicz, Żydowska 6, magazyn mebli. 18954

Kupię surowe piżmowce

oraz wszelkie skóry futerkowe

„Futra”, Bonon Kautsch, Poznań, 27 Grudnia 4. tel. 12-73. 18532

Książki powieściowe, naukowe, szkolne, księgozbiory, kupuje Księgarnia Gierczaka, Poznań, Daszyńskiego 59. 17419

Taśmę gumową i parciową oraz wszelkie dodatki do szelek kupuje L. Kokot, Paderewskiego 11. 4-258

Wille kupię zaraz, Łazarz Górczyn — Puszczykowsko. Oferty „Głos Wielkopolski” nr 20395.

Skupię skóry, podszywki, ceraty, suwaki, walizki, „skorzone” nesesery. A. Pieprzycki, Poznań, Walki Młodych 6 (dawniej Podgórną), tel. 31-29. 20224

Kupimy sprężę, typ 254 D, rocznik 1937, do samochodu Skoda Diesel. — Samopomoc Chłopska, Czerwonek. 20421

Dywan dobrze utrzymany, ca 3x4, kupię. Oferty: „Par”, Ratajczaka 7, pod 4-1193. 20454

Wózek 2-kołowy na oponach kupię lub zamienię z dopłatą na 4-kołowy. Luboń, 3 Maja 8. 20333

WELNE

owcza surowa stale kupuje i zamienia na tkaniny gotowe albo na włóczkę maszynową i sztyldkowaną. Płace najwyższe ceny

Lódzka Hurtownia — Artykułów Włókienniczych, Poznań, „Św. Marcina 61. Tel. 35-40.

Wypożyczalnia książek, Mickiewicz 15, kupuje książki. 20401

Planino kupię. Skarbowa 15, m. 6. 20310

Kupię różne kartony, duże unrowskie. „Sioń”, Kantała 7. 20308

Motor kompletny DKW „700”, kupię. Zgłoszenia: tel. 26-08. 20302

Stoły duże, sosnowe, kupi Laboratorium Chemiczne „Uran”, al. Marcinkowskiego 24. 20163

Kupię większą ilość żywicę sosnową surową oraz karpinę sosnową przemysłową. Oferty: „Balsam”, Zielonka koło Warszawy. 20167

Kupię motor „Ilo” 74 ccm do 86 ccm, w dobrym stanie. Of. „Głos Wlkp.” Gniezno nr 2. 4-618

DOM WYPALONY w Poznaniu kupię. Of. „Głos Wielkopolski” nr 4-532.

Kupię motor 123 cm³ do motocykla. Adres wskazuje „Głos Wielkopolski” nr 20254.

Płyty gramofonowe koncertowe, taneczne, kupię. Roosevelt 3, m. 6. 20348

DRUT gładki ocynkowany 1,5—4,0 mm, drut kolczasty kupuje stale Fabryka siatek i płotów drucianych, Poznań-Rataje 44, tel. 24-91. 20334

Uwaga młynarzel! Kupię wół żelazny do wiatarka, otwory 10x12 do 14 cali z klubami, możliwe z żaluzją. Zgłoszenia: E. Wierzbicki, Krzyżkowo, poczta Rokietnica, pow. Poznań. 20340

Kupię dom w Poznaniu lub w prowincji, tylko od właściciela, nadający się na warsztat rzemieślniczy i skład. Cena około 1 000 000 zł. Pilnie oferty składać do „Gł. Wlkp.” nr 20295.

Kupię wille, może być wypalona. Oferty: „Par”, Ratajczaka 7, pod 4-1174. 20446

Drażki sterowe samochodu — DKW 600 (Spursstange), resor przedni, kupię. Tel. 98-48. 19986

Okretnie kupię natychmiast. — Bandel — Muth, 27 Grudnia 12. 19963

KUNY, TCHÓRZE, PIŻMOWCE, LISY, KOZŁAKI oraz wszelkie skóry surowe futerkowe kupuje „REMI” — Galkowski Szewska 11 m. 5 20155

Lampy radiowe RENS 1854. CDL1, kupi natychmiast za najwyższą cenę firmą „Renoma”. Stary Rynek 23, telefon 57-77. 19965

Barak przenośny ca 80 m² powierzchni kupię. Oferty „Głos Wielkopolski” nr 19629.

DKW motor 700 majster, klasa, kupię, tel. 60-23, albo oferty „Głos Wielkopolski” nr 20053.

Zamiana

Zamienię 2 pokoje z kuchnią w Szamotyłach na podobne w Poznaniu. Adres wskazuje „Głos Wielkopolski” nr 20200.

Oponę 550x17, zamienię na 600x16, tel. 31-90. 20142

Bydgoszcz, centrum, 2 1/2, zamienię na pokój kuchnię Poznań, dzielnica willowa, zaraz lub później. Oferty: „Par”, Ratajczaka 7, pod 4-1142. 20304

Zamienię pokój. Matejki 1 ptr., Oferty „Głos Wlkp.” nr 20276.

Zamienię 2 pokoje na Łazarzu, na 3 pokoje z kuchnią w obojętnej dzielnicy. Adres wskazuje „Głos Wielkopolski” nr 20265.

2 1/2-pokojowe, komfortowe, słoneczne, odnowione, II piętro, Jagiełły, na także 3-pokojowe. Oferty „Głos Wlkp.” nr 20350.

2 pokoje kuchnią, Focha, zamienię na 3-pokojowe lub z składem. Informacje: Wrocławska 17a, m. 4. 20427

Pieniądz

Spółnika z gotówką co najmniej 500 000 zł do większego przedsiębiorstwa handlowego poszukuję. Oferty „Głos Wielkopolski” nr 20294.

Wspólnik lub kierownik fachowy, restauracja, hotel na letnisku. Spieszne zgłoszenia: Poznań, Promienista 102, m. 2. 20590

Wolne lokale

Sklep spożywczy dobrze zaprowadzony z towarami i ubikacją. Informacje: Poznańska nr 52. 19989

Pokój umeblowany na przedmieściu dla samotnego pana wynajmę. Informacje: Śniadeckich 7, m. 8, po godz. 18-tej. 19736

Zakład zegarmistrzowski-jubilerski, radio-warsztat, skład pierwszorzędny, odpisane na Dolnym Śląsku. Oferty „Głos Wielkopolski” nr 20288.

Szuka lokalu

Poszukuję pokoju umeblowanego lub bez. Cena obojętna. Oferty „Głos Wlkp.” nr 19815.

Mieszkania dwu do trzech pokojowego kuchnią, łożem, 200000, wydatki remontu. Of. „PAR”, Ratajczaka 7, pod „4,971”. 19959

Ubikacji 50 m² poszukuję na przemysł, gaz, woda i prąd połączony. Oferty „PAR”, Ratajczaka 7, pod 4-1091. 20197

Krawcowa poza domem poszukuje pokoju umeblowanego. Adres wskazuje „Głos Wielkopolski” nr 20013.

Lokale na cichej przemysł (piwnice) poszukuję. Oferty „Głos Wielkopolski” nr 20126.

Szukam lokalu na cichej przemysł. Zateże 4 m. 4, Łazarz. 20123

Mieszkanie 2—3 pokoi Wildzie, przeprowadzę lub zwrócę koszty remontu. Oferty: „PAR”, Ratajczaka 7, pod „4,970”. 19957

2 lub 3 pokoje kuchnią i łożem wyremontuję lub zwrócę koszt remontu. Zgłosz. po pośrodku ul. Kopernika 3 m. 16. 19975

Pokoju 2-osobowego, pustego, używanym kuchnią, szukają pani, dzielnica willowa, zaraz lub później. Oferty: „Par”, Ratajczaka 7, pod 4-1143. 20305

Poszukuję 1—2 pokoi kuchnią. Zwrócę remont. Oferty „Głos Wielkopolski” nr 20381.

Pokoju umeblowanego poszukuję dla 2 panów. Oferty „Gł. Wielkopolski” nr 20245.

Pokoju poszukuje samotny, solidny, śródmieście albo Górna Wilda. Oferty „Głos Wielkopolski” nr 20359.

Pokoju na czas Targów poszukuję. Cena obojętna. Oferty kierować „Gł. Wlkp.” nr 20341.

Pokoju pustego od gospodarza lub administratora. Zwrót remontu. Cena. — Oferty „Głos Wielkopolski” nr 20339.

Dwie poznanianki na stanowiskach poszukują 2 pokoi kawalerskich obok siebie. Oferty: Biblioteka Uniwersytecka, Wypożyczalnia, Stępniewicz, 10 do 14-tej. 20335

Chemiczna pralnia i farbiarnia poszukuje wspólnego lokalu na filię. Oferty: „Par”, Ratajczaka 7, pod 4-1173. 20445

Dzierżawy

Wóz jednokonną, rozwożenia pieczywa, stale kilka godzin dziennie, potrzebny. 3 Maja 6. 20195

Poszukuję dzierżawy gościnicy (gospody) większej wsi w gminie miasteczko blisko Poznania. Oferty „Głos Wlkp.” nr 20363.

Skład urządzeniem, prowincji, mniejszym mieście, 2 pokoje kuchnią, nadający się na każdą branżę, wydzierżawie. Objęcie 90 000, — Sowiński, Zygmunta Augusta 10, tel. 36-75. 20455

Wytwórnie wody sodowej, rozlewnię piw urządzeniem wolnym 3-pok. mieszkaniem, telefonem, stajnią, chlewem, morgą ogrodu, wydzierżawie. Objęcie 200 000, — Sowiński, Zygmunta Augusta 10, tel. 36-75. 20457

Zguby

Unieważniam zagubioną kartę rejestracyjną RKU Rawic na nazwisko Władysław Wojtaszek, Sabinowo. 4-549

Zagubiono dnia 22. 4. 47 niebieską torebkę damską na terenie Cytadeli. Upraszam o oddanie torebki z zawartością u portiera w Państwowym Zakładzie Higieny, ul. Noskowskiego 6, róg Ibelita, z wyjątkiem pieniędzy, które przyniesie dla uczciwego znalazcy. 4-597

Unieważniam zagubioną indeks na nazwisko Bogna Bogusławska. 20342

Zagarek na rękę, marki Tissot, zgubiłem. Proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Koźlicki, pl. Wolności 10. 20191

Unieważniam skradzione dowody osobiste. Zofia Pochyńska, ul. 26. 4. 26 w Mogilnie, zam. Krosinko, pocz. Mosina, pow. Śrem. 20072

Unieważniam zagubione prawo jazdy zielone, wydane Woj. Poznań, milicyjne zameldowanie, potwierdzenie zgłoszenia Przemysłu, karte rejestracyjną w II Urzędzie Skarbowym i inne dokumenty. Władysław Konecka, ul. Kanałowa 3. 20275

Unieważniam zagubioną kartę rejestracyjną i rowerową. Marian Sołtyśiak. 20268

Unieważniam zagubione dowody osobiste, kartę rejestracyjną RKU Jarocin na nazwisko Stefan Jakubek, Trzemeszno, pow. Krotoszyn. 4-637

Zaświadczenie RKU, zameldowanie milicyjne unieważniam. Józef Czajkowski. 20252

Unieważniam zagubioną legitymację fabr. H. C. P. Witold Stuba, nr kontr. 26399. 20251

Unieważniam skradziony indeks 6484, wydany przez Uniwersytet Poznański, na nazwisko Włodzimierz Felczak, ur. 16. 2. 1922 w Mławie, zam. Poznań, Garbary 28, m. 3. 20244

Unieważniam wszelkie dokumenty, legitymacje kolejową, Zofia Senger, Chociszewko, powiat Wągrowiec. 20389

Unieważniam zagubioną legitymację uczniowską na nazwisko Bohdana Andrejewa, wydaną przez Kier. Szkoły Pow. w Kole. 20412

Zgubiono kartę rejestracyjną RKU Wągrowiec na nazwisko Zenon Zająbkowski. 20358

Unieważniam zagubioną legitymację studencką nr 3790 na nazwisko Barbara Irzykowska. 20343

Zgubiłem zegarek damski złoty z bransoletką 24. 4. 1947 w tramwaju dodatkowym na linii Most Uniwersytecki — Stary Rynek, w godz. rannych. Uczciwego znalazcę proszę o zwrócenie za wynagrodzeniem pod adres: Poznań, Strusia 9, m. 8. 20285

Unieważniam zagubione prawo jazdy. Stanisław Osiński, Sołkowińskich 6. 20365

Unieważniam legitymację PKP nr 46931, zameldowanie milicyjne na nazwisko Stanisław Szymkowiak. 20426

Unieważniam skradzione dokumenty: dowód rejestracji ewidencyjnej ludności m. Poznań z 1945 roku, karte rozpoznawczą tzw. Gen. Gub., dowód rejestracyjny RKU Poznań i zielone prawo jazdy samochodowej na nazwisko Maryan Zeyland. 20431

Unieważniam zagubioną dowód osobisty, dekret Izby Skarbowej 5571. Katarzyna Czapracka, ul. 22. 10. 1878, Czachorowo, pow. Gostyn. 20284

Poszukiwania

P. C. K. poszukuje: Wacława Juchniewicza, ur. 14. 2. 1927 r. w Wilnie, syna Józefa; Lucji Napieralskiej, ur. 15. 11. 1923 r. w Poznaniu, córki Jana; Jerzego Piłaka, ur. 9. 1. 1926 r. w Wągrowcu, syna Adama i Antoniny; Marii Zamkaj, ur. 18. 7. 1929 r. Stawiszyn, córki Marcina i Franciszki; rodziny Czesława Biedkowskiego, rodziny Mariana Winklera. ur. 2. 2. 1923 r. w Warszawie. Informacje do P. C. K. Poznań, Asnyka 5. 20344

Wychowawcy Górczyńskiego. — W związku z zbliżającym się jubileuszem 70-ciolecia Szkoły w czerwcu br. prosimy o nadysłanie adresów do kancelarii Szkoły, Warszawa, Smolna 30, Jubileuszowy Komitet Organizacyjny. 20287

Różne

Filatelisci! Najtaniej kupisz w Poznańskich Filatelii, Armii Czerwonej 2. 4-645

Przyjmę dziecko na własne od 1/2 do 1 1/2 roku. Czesława 18, m. 5. 20407

Gotuję na uroczystościach rodzinnych. Raczyńskiego 11, m. 9. 20277

2 furmanki do wywozów gruzów poszukuję. Rzeczypospolitej 7. 20351

Ogród wycieczkowy „Ogród Strzelecki”. Poznań-Szeląg — otwarto! Czynne od 6 rana. 20465

Matrymonialne

Panna, właścicielka piekarni mieszkaniem, Poznań, lat 23, przystojna, muzykalna, dzielna, kupa, wyjdzie za mąż za piekarską gotówką. Wita, Poznań-Górczyn, ul. Zgoda 24, m. 1. 20289

Panna, lat 35, dobrego charakteru z dwupokojowym mieszkaniem, gotówka trzysta tysięcy, pozna dobrą rzemieślnicą w celu matrymonialnym. Oferty nr 1352: „Czytelnik”, Armii Czerwonej 1. 20433

Redakcja — Poznań, Wyspiańskiego 10, I piętro. Telefon 62-70. 67-11 (nocny)
Redaktor naczelny przyjmuje w godz. od 12-13. Sekretariat redakcji czynny codziennie od godz. 11-14.
Filia redakcji i administracji: w GNEZIE, ul. Dąbrowski 1; w OSTROWIE, ul. Kościelna 9 — tel. 753
w GORZOWIE, ul. Chrobrego 32; w ZIELONEJ GÓRZE, pl. Lenina 7
Nadesłanych rekopisów redakcja nie zwraca. Telefon Dyr. Delegatury 64-75.
Administracja: Ogłoszenia — Wyspiańskiego 10, I ptr. Telefon nr 64-75.
Konto PKO V-4499, Bank Gospodarstwa Spółdzielczego 8.
Kolportaż (abonament pojedyncze egzemplarze i kolporterzy): Poznań, ul. Bukowska 3. — Telefon 78-64.
Konto PKO V-4400, Bank Gospodarstwa Spółdzielczego 25.
Warunki prenumeraty na miesiąc maj: miesięcznie w Poznaniu w agenturach i kioskach zł 85,—; z odnośnikiem do domu zł 95,—. Na prowincji przez pocztę zł 90,— (zamawiać do 15-go każdego miesiąca w Urzędach lub w listonoszy), na prowincji (pod opaską) zł 95,— (przekazać należność pod adresem: „Czytelnik”-Kolportaż Konto PKO V-4400 do dnia 25-go każdego miesiąca).
Redaktor naczelny: Jan Zagierski. Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik”. Tłoczono w Drukarni św. Wojciecha pod Zarządem Państwowym w Poznaniu. K—25158